

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Nowe wpisy słuchaczy na U. S. B.

B. tegoroczni studenci zwolnieni od opłat manipulac. i wpisowego

26 bm. w godzinach popołudniowych pojawiło się na murach uniwersyteckich ogłoszenie następującej treści:

TELEFONOGRAM

Do Jego Magnificencji Pana Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Na podstawie art. 42 ustępu 4-go Ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich (Dz. URP z r. 1933 Nr. 29, poz. 247) otwieram z dniem 27 stycznia 1937 roku Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, zamknięty czasowo moim zarządzeniem z dnia 12 I 1937 r. Nr. IV U.P. 293/37.

Zarazem zarządzam nowe wpisy słuchaczy po otwarciu Uniwersytetu. Kandydatów, którzy byli zapisani na rok ak. 1936-37, zwalniam od obowiązku uiszczenia po nowych opłat manipulacyjnych i wpisowego.

Pan Rektor wyda zarządzenia szczegółowe, dotyczące wpisów oraz terminów rozpoczęcia wykładów i ćwiczeń.

(—) ŚWIĘTOSŁAWSKI
Minister

Stan zdrowia papieża polepszył się

Rzym (Pat) — Z Watykanu donoszą: Stan zdrowia Papieża jest na daleko zadowalający. Dziś z rana papież przyjął na audiencji arcybiskupa Białogrodu — mons. Ludwika Ułiczaka.

Generalny konsul Niemiec w Warszawie

Warszawa, (Pat). — Do Warszawy przybył niemiecki konsul generalny dr. Filip Vassel, celem kontynuowania rokowań w sprawach spornego obywatelstwa.

Z ramienia rządu polskiego w rokowaniach tych bierze udział radca ministerstwa spraw wewnętrznych Bratkowski.

Włochy budują kładownik dla Z. S. R. R.?

PARYŻ (Pat) — Havas donosi: z Rzymu: Kład pogłoski, że w dokach w Livorno przystąpiono do budowy kładownik o wyporności 3000 tonn dla ZSRR. Podobno i inne zamówienia na sprzęt wojenny dla Sowietów wpłynęły do Włoch.

Jak i przez kogo został zamordowany Nawaszin?

W 6-tą rocznicę porwania Kutiepowa

PARYŻ (Pat). Zamordowanie znanego ekonomisty rosyjskiego Nawaszina urasta do rozmiarów sensacyjnej afery, którą część prasy paryskiej porównuje do afery tajemniczego zagnięcia gen. Kutiepowa. Niektóre dzienniki przytaczają przy tym charakterystyczny szczegół, że porwanie gen. Kutiepowa miało miejsce przed 6-ma laty z dokładnością do jednego dnia. Dzienniki przynoszą informacje z toczących się dochodzeń policyjnych, twierdząc, że morderstwo ma charakter tajemniczy.

W pobliżu ciała zamordowanego znaleziono dwie pary stłuczonych okularów, z których tylko jedna para należała do zamordowanego.

MAŁY REWOLWER.

Drugą tajemniczą okolicznością jest mały rewolwer znaleziony w pobliżu miejsca zbrodni o kalibrze 5 i pół mm. i trzy wyrzucone łuski. Badania lekarza policyjnego wykazały tymczasem, że Nawaszin zamordowany został nie kulą rewolwerową, a le ciętymi długimi sztyletem, który miał rozmiary zbliżone do bagnety.

Wilno dn. 26.I.1937 r.
UNIWI. ST. BATOREGO
W WILNIE
L. 2201 ex 1936-37

OGŁOSZENIE

O OTWARTCIU UNIWERSYTETU

Podając powyższe do wiadomości, równocześnie zarządzam, że ci, którzy byli zapisani na rok ak. 1936-37 i obecnie pragną zapisać

Zatwierdzenie wyboru rektora Staniewicza

Dowiadujemy się, że Prezydent Rzplitej zatwierdził w dniu 26 bm. wybór prof. dr. Witolda Staniewicza na rektora USB na pozostały okres

się na nowo, winni zgłosić się z legitymacją do Dziekanatu swego Wydziału i tam ją zostawić. Fakt złożenia legitymacji zastępuje podanie z prośbą o przyjęcie. Zgłaszający się dowiedzą się w Dziekanacie kiedy mają się stawić po odpowiedzi.

(—) WITOLD STANIEWICZ
Rektor

POCZTA I RADIO

tematem obrad komisji budżetowej Senatu

Uruchomienie stacji w Baranowiczach nie wcześniej jak 1 lipca 1938 r.

Warszawa (Pat). Senacka Komisja budżetowa obradowała na dzisiejszym posiedzeniu w obecności p. min. Kalińskiego i wiceministra Argasińskiego nad budżetem Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Obradom przewodniczył sen. J. Jędrzejewicz.

Obszerny referat, charakteryzujący prace ministerstwa wygłosił se. DO BACZEWSKI.

Wskazał on, że rok ostatni zazna- czył się znacznym wzrostem obrotów krajowych, spadła natomiast znacznie ilość przesyłek w obrotach z zagranicą.

Wzrost liczby pracowników tłumaczy się zwiększającym się ruchem pocztowym. Instytucja listonoszów wiejskich posiada b. ważne znaczenie. Wyrażając całkowite uznanie dla działań ności przedsiębiorstwa, referent zwraca uwagę na pewne drobne błędniki, które są dokuczliwe i należy je jak najprędzej usunąć.

Mówca wskazuje jako przykład za- abonament sieci telefonicznej otrzymu- je nie rachunek a odrazu wezwanie, gdzie wymieniony jest cały szereg san- kcyj.

Referent zajął się działalnością pol- skiego radia, poświęcając dłuższy us- tęp sprawie obsługiwaniu przez naszą radiofonie Kresów Wschodnich.

Referent zaznaczył, że obsługa ta nie jest należyta co wykorzystuje sta-

cja sowiecka. Słuchacze radia na Kre- sach niemal wyłącznie odbierają sta- cję sowiecką. Mówca sądzi, że władze radia powinny zająć się obmyśleniem środków, aby obciążyć Kresy Wschod- nie zasięgiem naszych stacji radio- wych.

Reasumując swoje wywody, uwa- ża referent przedstawiony preliminarz budżetowy po stronie dochodów za- realną a po stronie wydatków za celo- wy i wnosi o przyjęcie go w brzmie- niu rządowym.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sen. ZARZYCKI.

Sen. JAROSZEWICZOWA omawia- sprawy dotyczące radia zaznaczając, że niezbędne jest zwiększenie radio- fonizacji, gdyż są całe polacie kraju, gdzie radio jest jedynym łącznikiem ze światem. Należałoby życzyć, aby stacje na Wołyniu i w Baranowiczach zostały jaknajprędzej wybudowane.

Sen. EWERT poddaje bardzo ost- rej krytyce programy radiowe, oraz ich wykonanie, zwłaszcza „wesoła lwowska fala”.

Sen. JĘDRZEJEWICZ podkreśla, że sprawa budowy dwóch stacji na Kresach jest rzeczą palącą. Rzecz ta ma być sfinalizowana w ciągu dwóch lat, ale okres ten jest zbyt długi.

Warszawa (Pat) — Po wyczer- panu listy mówców zabrał głos p. minister inż. Kaliński, odpowiadając szczegółowo na uwagi pp. senatorów.

łustym drukiem zwraca podejrzenia pod kierunkiem Gestapo.

„Populaire” twierdzi, że Nawaszin prowadził energiczną akcję przeciwko ruchowi faszystowskiemu i narodowo socjalistycznemu. Poza tym miał on posiadać od dawna jakieś niezwykle doniośle informacje o zbrojeniach nie- mieckich. „Populaire” twierdzi poza tym, że jeden z współpracowników zamordowanego przed niedawnym cza- sem zmarł niespodziewanie w bardzo tajemniczych okolicznościach.

OFIARA TROCKISTÓW?

„Republique” którego współpracow- nikiem był zamordowany, wyraża dziś przypuszczenie, że morderstwo mogło być albo pewnego rodzaju egzekucją, wykonaną przez czynniki komunisty- czne, jako na przyjaciela Piatakowa, Sokolnikowa i Czenowa, którzy mog- li nawet zamordowanemu powierzyć różne dokumenty na przechowanie, al- bo z drugiej strony mógł on paść ofia- rą trockistów, którzy w związku z o- becny proces moskiewskim mogli go podejrzewać o wydanie tajemnie- akcji trockistów czynnikom sowiec- kim.

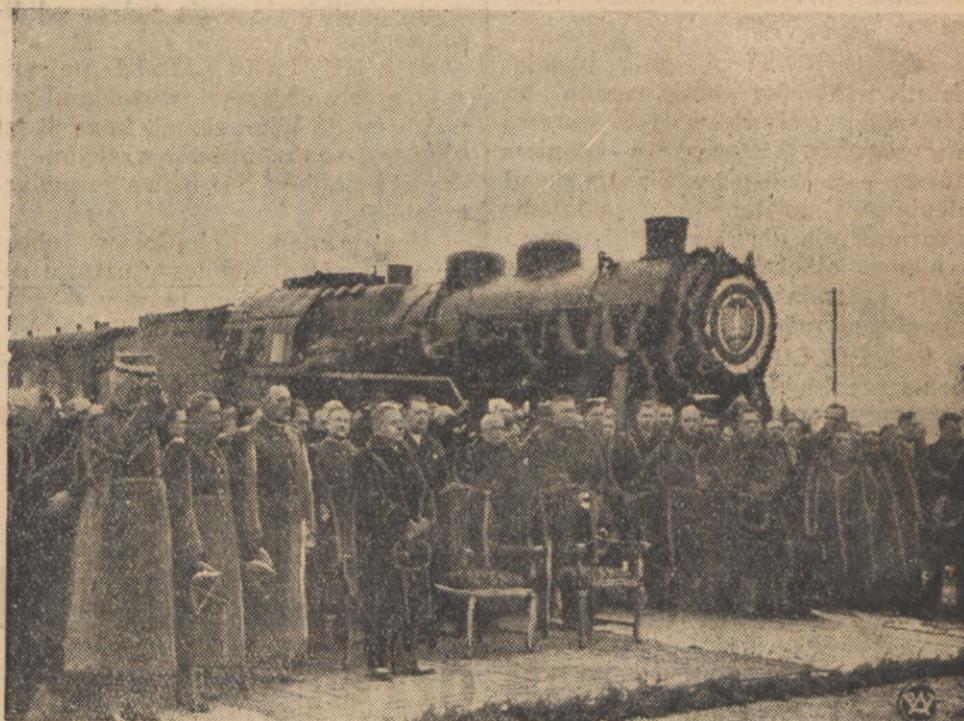
Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prostuje

Warszawa, (Pat). — Rektor uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie komunikuje:

W związku z artykułem podanym w nr. 26 „Naszego Przeglądu” z dn. 26 stycznia 1937 r. p. t. „Rektor Uni- wersytetu R. P. prof. dr. Antoniewicz w ostrych słowach potępia zajęcia an- tyżydowskie” niniejszym wyjaśniam, że tekst odpowiedzi Rektora U. J. P. na interpelację delegacji wzajemnej po- mocy studentów Żydów został nieściś- le i dowolnie zredagowany i w kilku punktach nie odpowiada prawdzie.

W szczególności nieprawdą jest, że „rektor zapewnił delegację, że kwe- stia wprowadzenia osobnych miejsc dla studentów Żydów nie jest w ogóle brana pod uwagę”, oraz, że „jego dą- żeniem jest zapewnienie spokojnego biegu studiów przez surowe karanie winnych niepokojów, oraz przez zorga- nizowanie na terenie uczelni specjal- nej straży porządkowej, złożonej z woźnych uniwersytetu”.

Otwarcie nowej linii kolejowej Sierpc—Toruń



Ogład odbyła się uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej normalno torowej Sierpc — Toruń o długości 78,8 km., oraz drugiego toru na linii Kutno — Toruń, długości 109 km. Obie te inwestycje, mające duże znaczenie dla rozwoju i usprawnienia polskich dróg żelaznych zostały wykonane całkowicie kosztem skarbu Państwa. Linia Sierpc — Toruń, której budowa została rozpoczęta w 1935 roku, tworzy arterię kom- unikacyjną dla kierunku ze wschodu na zachód z ominięciem węzła warszawskie- go, co ze względu na skrócenie drogi w ruchu towarowym, ma duże znaczenie gospo- darcze dla wschodnich polaci kraju. Na linii tej zostały również pobudowane nastę- pujące nowe stacje kolejowe: Koziołek, Skępe, Lipno, Czernikowo i Lubicz. Obie nowe linie kolejowe zostały zaopatrzone we wszelkie urządzenia bezpieczeństwa, telefon i te- legraf. Zdjęcie nasze przedstawia fragment uroczystości otwarcia nowej linii kolej- owej w Sierpcu, z udziałem Ministra Komunikacji płk. Urychya.

Solski — honorowym dyrektorem teatru w Łodzi



Ogład w Teatrze Miejskim w Łodzi, odbyła się uroczystość wręczenia znakomitemu reżyserowi i artyście Ludwikowi Solskiemu dyplomu dyrektora honorowego Teatru Miejskiego w Łodzi. Po drugim akcie sztuki „Fryderyk Wielki” na scenę wszedł pre- zydent miasta p. Mikołaj Godlewski, który po przemówieniu, podnoszącym zasługi mi- strza Solskiego, wręczył Mu dyplom dyrektora honorowego łódzkiego Teatru Miejskie- go, zaś woj. łódzki p. Hauke — Nowak, złożył Solskiemu gratulacje. Po przemówie- niach przedstawicieli Teatrów: Miejskiego, Polskiego i Popularnego, oraz przedsta- wicieli dziennikarzy, zabrał głos Solski, zaznaczając, że swą karierę artystyczną roz- poczynął przed 60-ciu laty właśnie w Łodzi. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z urocz- ystości wręczenia Solskiemu dyplomu honorowego dyrektora Teatru. Obok mistrza Sol- skiego (1) widoczny prezydent m. Łodzi p. Mikołaj Godlewski (2).

Z Polskiej Akademii Literatury



Reproduujemy zdjęcie, przedstawiające fragment posiedzenia Polskiej Akademii Literatury, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa Sieroszewskiego. Na posiedzeniu tym, Polska Akademia Literatury przyznała t. zw. nagrodę Młodych młodemu poecie Józefowi Łobodowskiemu, oraz wydała orzeczenie w sprawie akade- mika Wincentego Rzymowskiego, w związku z podniesionym przeciw niemu przez nie- które pisma zarzutem plagiatu publicystycznego.

Sejm uchwalił budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

WARSZAWA (Pat) — Dziś toczyła się w komisji budżetowej w Sejmie w dalszym ciągu rozprawa nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Pos. KARSNICKI zapytuje p. ministra, jaki będzie jego program na przyszłość, jak zamierza doprowadzić do zagwarantowania dochodowości warsztatów rolnych oraz jaka będzie polityka cen w najbliższej przyszłości.

Sprawa rozdrobnienia gospodarstw winna być rozwiązana w ramach programu rolniczego.

Tylko rozwój organizacji może od budować konsumpcję wsi, podnieść ją moralnie i przyciągnąć masy wiejskie do państwa.

Pos. DEBICKI podkłada za uznanie, że minister stanął mocno na stanowisku indywidualnych warsztatów rolnych. Komasa — zdaniem mówcy — częściowo rozwiązała zagadnienie upelnorolnienia. Zagadnienie rozdrabniania nie zatwierdziła też ustawa o niepodzielności. Środki na podniesienie gospodarcze i kulturalne wsi są wciąż zamale.

Pos. PELEŃSKI uważa, że zagadnienie przebudowy ustroju rolnego

ma znaczenie kapitalne. Przeludnia bowiem wieś małopolska przeżywa prawdziwą tragedię karłowatych gospodarstw. Sprawa ta dotyczy nie tylko narodu ukraińskiego, lecz powinna obchodzić całe państwo. Mówca domaga się ścisłego wykonywania ustawy o reformie rolnej, która wyraźnie mówi, że z parcelacji winny być pokrywane przede wszystkim potrzeby ludności miejscowej.

W zakończeniu stawia mówca wniosek, o nieprzyjęcie preliminarza budżetowego tego resortu.

Pos. KRZCZUNOWICZ przypomina swą opinię, że dla celów przebudowy ustroju byłoby najwłaściwszym parcelować majątki, które z powodu zadłużenia stoją tuż przed likwidacją.

Pos. HUTTEN-CZAPSKI polemizuje z wcześniejszymi wywodami ministra co do kompetencji komisji budżetowej kontrolowania względnie ustalania planów finansowo-gospodarczych.

Zasada niepodzielności w obecnym okresie przebudowy ustroju rolnego ma — zdaniem mówcy — znaczenie pierwszorzędne.

Posłanka PRYSTOROWA przemawia w sprawie uporządkowania ryn-

ku mięsnego, podkreślając ścisły związek między tym zagadnieniem a dobrobytem wsi. Naprawa rynku mięsnego zależy przede wszystkim od ujednolicenia stosunków na rynkach centralnych. Na przeszkodzie był do tychczas ubój rytualny.

Wies jest wyzyskiwana, w handlu panuje chaos, a na targowiskach najprymitywniejsze interesy rolnika nie są chronione. Dalej posłanka Prystorowa stwierdza, że p. minister rolnictwa, przerabiając ustawę o uboju, uwzględnił wszelkie potrzeby religijne Żydów, ale ze strony Żydów nie spotkał się z równie lojalnym stanowiskiem. Ustawa jest w dalszym ciągu zwalczana, aż do wyzyskania na ten cel pieniędzy, przytanych z zagranicy. W praktyce Żydzi sabotują ustawę i przepisy wykonawcze. Ale w imię czego? Nie chodzi o walkę o słuszne interesy i nie o religię, lecz o walkę ze społeczeństwem polskim, o zademonstrowanie siły.

Pos. Prystorowa wyraża nadzieję, że p. premier znajdzie środki również przeciw anarchizowaniu życia na tym odcinku, jak znalazł na innych. Po południu komisja przystąpiła do głosowania. Przewodniczący pos.

HOLYŃSKI stwierdził, że jest obecny na sali członków komisji, względną zastępców nieobecnych członków, 19, a więc jest dostateczne quorum. Poprawki referenta uzgodnione z rządem wobec braku głosów przeciwnych uznano za przyjęte. Całość budżetu wraz z poprawkami przyjęła to wszystkich głosami przeciwko 1 — pos. Celewicz.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w piątek o godz. 10 rano. Na porządku dziennym budżet ministerstwa przemysłu i handlu.

4-ty dzień procesu w Moskwie

MOSKWA (Pat) — Dzisiaj w czwartym dniu procesu znawali oskarżeni inż. Stroiłow, Norkin, nacelnik budowy kombinatu metalurgicznego — chemicznego w Kuzbasie, Arnold, jeden z zarządzających w Kemerowie, wykonawca dwóch nieudanych zamachów na Ordżonikidze i Mołotowa, Liwszyc, b. zastępcę ludowego komisarza komunikacji Kaganowicz oraz Stein, obywatel niemiecki, monter w Kemerowie.

Trocki zaprzecza

LONDYN (Pat) — „Manchester Guardian” i „Daily Express” zamieszczają telegramy, nadesłane przez Trockiego z Meksyku, który bardzo stanowczo zaprzecza oskarżeniom, rzucanym na niego podczas procesu Radka, Sokolnikowa i towarzyszy. Trocki twierdzi, że z Radkiem i Piatakowem nie utrzymywał żadnych stosunków od roku 1928, że Piatakow nie przyjeżdżał do Norwegii, aby widzieć się z Trockim.

50 milionów funtów da Anglia Francji

LONDYN (Pat) — W związku z projektem wzięcia pożyczki przez Francję pożyczki w Londynie, „Financial Times” zaznacza, że rokowania są już prawie zakończone, że kredyt zostaje przyznany do 31 grudnia r. b. i że suma kredytu wyniesie 50 mil. funtów.

Rozwiązanie Rady Miejskiej m. Poznania

Minister Spraw Wewnętrznych zarządził z dnia 25 stycznia 1937 r. rozwiązanie Rady Miejskiej m. Poznania na podstawie art. 69 ustęp 5 i w związku z ustępem 1-y m litera c i ustępem 3-im ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

26 radnych zrzekło się mandatów w Poznaniu

26 radnych miejskich zgrupowania przazdowego, ogłosiło publiczne oświadczenie o zrzeczeniu się mandatów do rady miejskiej na skutek zdekompletowania przez Klub Narodowy

Motywy zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych są następujące:

Na posiedzeniu rady miejskiej miasta Poznania w dniu 22 stycznia br. przywrócić do urzędowania na skutek wyroku N. T. A. z dn. 7 grudnia 1936, większość tej rady uchylony się od udziału w wyborach prezydenckich miasta i udaremniwszy

posiedzenia zwołanego celem wyboru prezydenta miasta. Zarząd miejski przyjął to oświadczenie do wiadomości.

przez to przeprowadzenie wyborów zgłosił deklarację, w której w punkcie 3 i 5 przesądził z góry bezzasadne stanowisko na czelnym władz nadzorczych i wbrew listom stanem na stanowisku, że dokonanie wyborów prezydenta miasta nie leży obecnie w interesie samorządu miejskiego. To wystąpienie większości rady miejskiej miało charakter demonstracji, uchylającej powadze organu ustrojowego samorządu i obalającej zaufanie, jakim winien się cieszyć ten organ, a ponadto zmierzalo ono tendencyjnie do wzbudzenia nieufności w stosunku do organów nadzoru państwowego. Pomimo sprośowania faktycznego, równoznacznego z upomaleniem, przewidzianym w art. 69 ustęp 2 cytowanej ustawy, jakie na posiedzeniu po wygłoszeniu omawianej deklaracji przez przedstawicieli większości rady uczynił przedstawiciel władz nadzoru państwowego, większość ta deklaracji nie cofnęła, lecz zerwała posiedzenie rady, gromadząc opuszczając salę obrad. Na to niewłaściwe wystąpienie publicznej większości rady wielu z pozostałych radnych oraz ich zastępców zareagowało złożeniem mandatów radzieckich, wskutek czego nastąpiło zdekompletowanie składu rady w stopniu przewidzianym w art. 69 ustęp 3 cytowanej ustawy.

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— DYPLOMATYCZNE POŁOWA NIE. W lasach koszedarskich odbyło się polowanie, zorganizowane przez ministra rolnictwa Putwinskisa, w którym wzięli udział członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, liczni wojskowi i in.

— O LEPSZA KRONIKĘ FILMOWĄ. Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza rozłożyć ostrzejszą kontrolę, aby filmowa kronika litewska dawała zdjęcia aktualne i dobre. Koncesjonariusze filmowej kroniki będą zmuszeni do nabycia aparatu do zdjęć dźwiękowych.

— ZOSTANIE ZWIĘKSZONA PRODUKCJA SUROWICZ. Przy kowieńskim instytucie Pasteura w b. roku zamierza się rozszerzyć produkcję surowicy, która ma być sprzedawana również do Łotwy i Estonii. Przy wstępującym ekspozycji świni, które muszą być szczepione, wrażliwość na różnego rodzaju zapotrzebowanie na surowicę.

— PROSEKTORIUM PRZY AKADEMII WETERYNARYJNEJ. Na wiosnę przy Akademii Weterynaryjnej

znajdzie się przy Akademii Weterynaryjnej zostanie zbudowane prosektorium. Koszt budowy prosektorium wyniesie razem z potrzebnymi do tego celami stajami ok. 200.000 lit.

— NA WALNYM ZGROMADZENIU IZBY PRACY, na którym prezydent dr. Ulmanis w dłuższym przemówieniu dał przegląd osiągnięć gospodarczych i kulturalnych w okresie rządów, podkreślając rozbudowę szkolnictwa, wprowadzenie nowoczesnych metod w nauce i wychowaniu młodzieży, unarodowienie przemysłu w drodze usuwania kapitału zagranicznego, oraz reorganizację spółdzielczości i organizację społecznych i kulturalnych, co przyniesie wzmożenie gospodarki państwa, prezydent mówił o wielkim znaczeniu i odpowiedzialności otwartej w r. ub. Izby Pracy, która jest łącznikiem między rządem i robotnikami, stwierdził, że nadzieje, pokładane na Izbie zściły się całkowicie.

— ANKIETA SAMORZĄDU KOWNA W SPRAWIE ROZBUDOWY MIASTA. Kowieński samorząd miejski rozpisal wśród mieszkanców Kowna ankietę w sprawie rozbudowy i porządkowania Kowna. Ankietę zawiera 17 pytań, skierowanych do żyjących w mieście, w tej sprawie. Zapytania doty-

ESTONIA

W ESTONII ROZPOCZĄŁ SIĘ ONEGDAY TYDZIEŃ ANTALKOHOLOWY. Do akcji propagandowej stanęło 64 mówców, kościoły wszystkich wyznań, organizacje kobiece, szkoły, organ młodzieży, radio i t. p.

FINLANDIA

— PRZED PODWYŻKĄ PŁAC ROBOTNICZYCH W FINLANDII. — W sferach przemysłowych dyskutowano na jes kwestia podwyższenia płac robotnikom fabrycznym o 10 proc. Wydajność produkcji przemysłowej Finlandii w 1936 r. przewyższała wszystkie dotychczasowe wyniki, zarówno pod względem wartości, jak i ilości towarów. Liczba zatrudnionych robotników w 1936 r. przewyższała rekordowy 1928 r., płace zaś utrzymały się na poziomie znacznie niższym, niż w r. 1928, co wywołuje zrozumiałe niezadowolenie robotników.

W Madrycie brak karabinów i amunicji Ludność pali drzwi i okna

AVILA, (PAT) — Agencja Havasa donosi: trzech milicjantów rządowych, wziętych wczoraj do niewoli w okolicy mostu Segovia, oświadczyło korespondentowi Havasa, że jedynym powodem ludności cywilnej Madrytu jest chleb i ryż oraz że miasto jest w zupełności pozbawione węgla. Ludność stolicy ogryza się, paląc drzwi i okna. Mieszkańcy Madrytu stawiają bierny opór zarządzeniu o ewakuacji miasta, oczekując z dnia na dzień wkroczenia wojsk powstańczych. Jeńcy wykazali również dużo pesymizmu w ocenie sytuacji militar-

nej Madrytu. Wojskom rządowym brak amunicji i karabinów. Milicjanci hiszpańscy zajmują pierwsze linie okopów, podczas gdy ochotnicy zagraniczni znajdują się w drugim. W razie ataku milicjanci hiszpańscy muszą postępować naprzód, w przeciwnym bowiem razie są ostrzeliwani przez zohierzy brygady międzynarodowej. Opisując panującą w Madrycie atmosferę, jeńcy stwierdzili, że miasto żyje wprawdzie pod nieustannym terrorem, masowe rozstrzelania jednak w ostatnich czasach ustały.

Gmach stacji telefon. w Madrycie w morzu płomieni

PARYŻ (Pat) — Korespondent Havasa donosi, że olbrzymi gmach stacji telefonicznej w Madrycie otoczony jest morzem płomieni.

Paryż (Pat) — Korespondent Havasa z Avila (po stronie powstańców) donosi: Na froncie Madrytu trwa nie pogoda. Lotnictwo bombardowało ustronne umocnione dzielnice na północy i północno-zachodzie stolicy. 12 samolotów trójmotorowych bombardowało dzielnicę Tetuan, de Las Victorias, gdzie, jak zaobserwowano, rządowcy prowadzili pospieszne prace fortyfikacyjne. Z powodu deszczu rzeki Alberche, Guadarama i potoki górskie silnie weszły, tamując ruchy wojsk. Wczorajszy atak powstańców na Aranjuez był silnie przygotowany i przeprowadzony bardzo umiejętnie. Z pozycji zdobytych w tym ataku przez powstańców, najniższą jest Cesta de la Reina — pałac, z którego spływa strumień aż do mostu nad Tagiem przy wejściu do Aranjuezu. Z tej pozycji działają powstańcze mogą zagrażać okolicz- nym pozycjom wojsk rządowych.

Francja wykłaskażyła 7 wytw. samolotów

PARYŻ, (PAT) — Premier Blum w towarzystwie min. finansów Auriola konferował dziś z rana z delegacją urzędniczą w obecności sekretarza C. G. T. Jouhaux o sprawie podwyżki płac.

Na odbytym po tej naradzie posiedzeniu rada ministrów wysłuchała relacji z obrad genewskich i stanu rokowań w sprawie Alexandretty. Rada ministrów — jak donosi Havas — stwierdziła z zadowoleniem odprężenie na forum międzynarodowym, wywołane przez oświadczenie premiera Bluma w Lyonie. Ministrowie resor- towi złożyli sprawozdanie ze stanu inwestycji wojskowych, morskich, lotniczych i wykonania nowego planu obrony państwa, uchwalonego we wrześniu 1936 r. Rada ministrów uchwaliła tekst dekretu o udziale finan-

sowym państwa i jego reprezentacji w przedsiębiorstwach, dostarczających sprzęt wojenny na zamówienie armii. Na wniosek ministra lotnictwa Cota uchwalono rozporządzenie o wywłaszeniu 7 wytwórni samolotów. Na wniosek ministra spr. wewn. Dor- moy uchwalono rozwiązanie organizacji „Gwiazdy Północno-Afrykańskiej” jako działającej przeciw Francji, a także dekret o kontroli nad handlem i produkcją broni w Algierze.

PARYŻ, (PAT) — Siedem wytwórni samolotów, podlegających wywłaszeniu na mocy uchwalonych dziś rozporządzeń, są to: „Potez” w Meaulte i Berre, „Cums” w Sartrouville i Vitrolles, „Romains” w Cannes, „Henriot” w Bourges i „Breguet” w Bourges en Bresse.

W Palestynie znowu rozuchy

JEROZOLIMA (Pat) — Wczoraj w Haifie wybuchły rozruchy pomiędzy robotnikami żydowskimi a Arabami. Około 10 osób odniosło rany.

Po wyroku w procesie komunistycznym w Lidzie

Wczoraj zamieściliśmy wyrok Sądu Okr. w sprawie 12 oskarżonych o działalność komunistyczną w Lidzie, mocą którego 8 oskarżonych zostało skazanych na więzienie i pozbawienie praw od 8 do 5 lat, pozostali zaś 4 zostali uniewinnieni.

Z ogłoszonych ustnie motywów wyroku wynikało m. in. że dowód i- dentyfikacji osk. Lerner Diny z techniczną KP, sąd uznał za przeprowadzony. Ponadto sąd dał wiarę zeznaniom Biernackiego i w znacznej mierze na nich oparł skazujący wyrok. Po ogłoszeniu wyroku i jego motywów prokurator postawił wniosek o utrzymanie środka zapobiegawczego w stosunku do wszystkich skazanych do których zarządzone były już przed rozprawą areszt prewencyjny (7 oskarżonych przebywało w więzieniu od 10 mies.) w stosunku zaś do Gerszmana, skazanego obecnie na 6 lat więzienia, który odpowiadał z wolnej stopy, o zarządzenie aresztu prewencyjnego. Skazany Gerszman prosi o niepozbawianie go wolności gdyż ojciec odpowiada za niego swoim nieruchomościowym majątkiem (60 ha ziemi) sąd jednak ze względu na wysokość kary zarządził aresztowanie Gerszmana i osadzenie go w więzieniu. Lerner Dina i Gerszman zapowiedzieli apelację. Gelman prosił o pozwolenie widzenia się z rodziną. Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok dość spokojnie. Zaraz po ogłoszeniu wyroku po- licja odprowadziła wszystkich pod sąd z powrotem do więzienia. Stani-

ład 3 uniewinnionych na mocy tego wyroku (Gopersztejn, Arciszewski i Kobrowski) będą natychmiast wypuszczeni na wolność, czwartą zaś Greblę Konstanty pozostanie tam jesz-

cze mimo uniewinniającego wyroku bowiem odsiadyuje on obecnie karę administracyjną pozbawienia wolności na przeciąg 6 tygodni za usiłowanie przekroczenia granicy sowieckiej.

200.000 dla Wilna

Fundusz Pracy przyznał Zarządowi Miasta Wilna pożyczkę w wysokości 200 tysięcy złotych na roboty

kanalizacyjne, które mają być rozpoczęte w najbliższym czasie.

Wpływy na Pomoc Zimową są za małe

Widmo zmniejszenia pomocy bezrobotnym w lutym

W dniu 26 bm. odbyło się zebranie prezydium Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie, na którym stwierdzono, że wpływy na pomoc zimową bezrobotnym są w dalszym ciągu nie dostateczne i wskutek tego świadczenia udzielane przez Komitet w miesiącu lutym muszą ulec redukcji w porównaniu ze świadczeniami w ubiegłych miesiącach.

Pomoc Komitetu w miesiącu lutym

postaci pracy, przy czym normy pracy dla poszczególnych grup rodzinnych będą utrzymywane w ramach norm styczniowych.

Wojewódzki Komitet m. in. postanowił zwrócić się do komitetów lokalnych z propozycją odbycia zebrań z przedstawicielami grup społecznych zalegającymi z wpłatami, jak również uchwalił zwrócić się do społeczeństwa z apelem przyspieszenia wpłacania ustalonych na pomoc zimową świadczeń.

Gdy się zwraca oczy na Bałtyk...

Spór litewsko - polski odbija się nie tylko na sytuacji Polski i Litwy, ale osłabia również inne państwa bałtyckie. Tylko bowiem mocny związek państw bałtyckich może zabezpieczyć panowanie nad Bałtykiem temu całemu wieńcowi państw, okalających morze. Ale, jak pisał „Gazeta Polska”:

Próby podejmowano w tym kierunku niejednokrotnie. Rozbiły się one jednak stale o fanatyzm, isie litewski, upór Kowna, które, zahypnotyzowane, sztucznie stworzonym i doprowadzonym do granic największej demagogii t. zw. „problemu Wilna” — ani słyszeć nie chciało o jakimkolwiek porozumieniu, które by tego „problemu” nie brało pod uwagę.

Inne państwa bałtyckie nie umiały wyrzec na Litwę należnego nacisku, potrzebnego przede wszystkim tym państwom. Zławsza nie chciała się angażować Łotwa, która od samego początku ustosunkowała się do sporu polsko-litewskiego, a właściwie do „problemu” Wilna, wysuwającego przez Litwę Kowieńską, neutralnie, pozostawiając sobie rolę obserwatora.

Być może Łotwa zmienia kąt patrzenia na te sprawy. W Łotwie następują pewne przesunięcia w poglądach na ten „problem”, zapowiadające jeśli nie zmianę stanowiska, to jednak uzupełnienie dotychczasowej roli obserwatora przez — jeśli okaże się to możliwym — tendencje pojednawczo-wyrównawcze.

W „Jaunakas Zinas” ukazał się niedawno ciekawy artykuł, sprawom polsko - litewskim poświęcony. Z artykułem tym warto się zapoznać w obszerniejszych wycinkach. Artykuł nosi nazwę „Konflikt przewlekający się nazbyt długo”, autor tak pisze:

Od przełomowego kroku Żeligowskiego minęło już 17 lat, w cza się których nastąpiły nie tylko ważne zmiany w międzynarodowej sytuacji, ale i sprawa wileńska uzyskała inne naświetlenie. Mimo to stosunki polsko - litewskie, (czyli właściwie nieistnienie tych stosunków) w najmniejszym stopniu nie uległy zmianie.

Nie mogę i nie potrzebuję wyliczać na tym miejscu wszystkie zmiany w sytuacji międzynarodowej, które dokonały się w ciągu tych 17 lat, zmiany te wszyscy pamiętają i wiedzą o ich wpływach w Europie Wschodniej.

— No tak — powie sceptyk — wszystko to bardzo pięknie, ale istota sporu pozostała bez zmiany. Istotą sporu jest t. zw. kwestia wileńska, a przeciw kwestii wileńskiej w niczym nie zmieniła, nie mogła się zmienić. Autor omawianego artykułu twierdzi:

Również i kwestia wileńska po 17 latach znalazła się w innej sytuacji. Przede wszystkim już w Litwie istnieje autorytatywny rząd, który nie potrzebuje liczyć się z nieodpowiedzialną demagogią, i który ma możliwość sprawę wileńską rozstrzygnąć w duchu odpowiedzialności dla interesów państwa. Walka o Wilno w Litwie wypełniła wszelką kulturalną zależność od Polski i stworzyła mocne odrodzenie narodowe. Zresztą, po odzyskaniu Kłajpedy kierunek interesów Litwy i zadania obrony państwa są inne niż przed 17 laty, kiedy Litwa była państwem kontynentalnym.

A wniosek z tych przesłanek wysuwa autor taki: — że „problem ten w rzeczywistości nie jest znowu taki nie do rozwiązania, jak to obie strony twierdzą”.

Jakież jest wyjście z sytuacji? Możliwości mogą być trzy:

1) Sytuacja pozostaje dotychczasowa. 2) Pokłócone państwa bezpośrednio lub za czymś pośrednim rozpoczną rokowania i 3) nieświadomie lub świadomie konflikt przewlekający się do jakiegoś otwartego spicia, w rezultacie którego Litwa odzyska Wilno.

Pierwsza ewentualność nie rozwiązuje właściwie niczego. Ewentualność ta bowiem bez względu pod uwagę dwóch następnych nie jest dla Litwy możliwa do przyjęcia, gdyż Wilno w tym wypadku pozostałoby przy Polsce na zawsze.

Z kolei autor omawia możliwość trzecią: zbrojny konflikt. Są tacy, co do tego konfliktu popychają. Oto mała ilustracja: oficjalna litewska agencja telegraficzna donosiła niedawno, że na ostatnio odbytym w Kownie kongresie partii rządzącej, t. j. „tautininków” b. minister spraw zagranicznych Litwy dr. Zaunius, w odwołaniu swym na temat znaczenia Litwy w polityce międzynarodowej, powiedział m. in. co następuje:

„Jeżeli Litwa będzie posiadała we wszystkich dziedzinach dostatecznie silną odporność, nie pozostanie ona nigdy osamotnioną wobec żadnego z większych mocarstw. Nawet w wypadku, gdyby miała się stać placem wojny — może ona mieć nadzieję na odzyskanie swojej niepodległości i nawet swej historycznej stolicy”.

Autor dodaje z oburzeniem:

Propagowanie takiej idei, chociaż w formie nieco mglistej, lecz w treści dla wszystkich zrozumiałej pozostawiamy sumieniu dr. Zauniusa. Chwała Bogu, że takich apostołów, którzy swoją politykę odzyskania Wilna budują na ewentualnych wojnach i grzechach własnej ojczyzny z każdym dniem pozostaje mniej.

Czyli że

Trzecia możliwość, która przewidywałaby rozwiązanie problemu Wilna w rezultacie otwartego starcia, w żadnym wypadku nie jest dopuszczalna, jeżeli się nie chce dla jednego miasta, nawet najbar dziej drogiego, utracić całości.

W wyniku tej analizy autor odrzuca możliwość pierwszą i trzecią. Pozostaje możliwość druga:

Realnie rozważając wszystkie okoliczności należy przyznać, że innego wyjścia nie ma. Polska na podstawie decyzji Konferencji Am basadorów, jako prawomocny właściciel kategorycznie oświadcza, że w żaden sposób Wilna nie odda, i że w ogóle ta sprawa nie podlega dyskusji. Litwa natomiast, naodwrot, wielokrotnie deklaruje, że nigdy nie wyrzeknie się swoich pretensji do Wilna. Z powodu takich sprzecznych poglądów istnieje jedynie wyjście: trzeba znaleźć zupełnie nową podstawę w stosunkach polsko - litewskich, przy której Wilno już nie było by obiektem kłótni dwóch państw.

Autor artykułu wyraża w końcu gorące życzenie, by artykuł stał się początkiem poważnego traktowania sprawy polsko-litewskiej. Jak zapotrzebują Litwini? Czerpiemy o tym wiadomość z wychodzącego w Kownie „Dnia Polskiego”.

Urzędowy „Lietuvos Aidas” w Nr. 31 z dn. 21 bm. zamieszcza artykuł W. Kemeżysa, w którym autor polemizuje z artykułem, jaki się ukazał w litewskim piśmie „Jaunakas Zinas”, omawiającym drogi likwidacji zatargu polsko-litewskiego. W. Kemeżys z wielkim niezadowoleniem stwierdza, że autor artykułu w piśmie litewskim nie jest dosyć obiektywny. Usiłuje on odeprzeć zarzut publicysty litewskiego, który twierdzi, że obecnie po 17 latach konfliktu wileńskiego

go, sprawa zatargu przedstawia się w innej płaszczyźnie, ponieważ Litwa posiada rząd autorytatywny i może rozwiązać zagadnienie wileńskie w duchu odpowiadającym interesom państwa, bez liczenia się z nieodpowiedzialną demagogią tłumów. Niezadowolone urzędownie litewskiej wywołuje również twierdzenie publicysty, że opieranie się na przeszłości historycznej jest „sprawą nieracjonalną”. W swym artykule W. Kemeżys polemizuje również ze stanowiskiem „Jaunakas Zinas”, potępiającym stanowczo wszelkie usiłowania odebrania Wilna przy pomocy siły zbrojnej. Zaprzecza on, że Litwa ma zamiary agresywne względem Polski, nawet w wypadku wojny. Agresywność ta przejawia się jedynie w stałym zachęcaniu do wytrwania na straży wyzwolenia Wilna.

W zakończeniu W. Kemeżysa pisze całkiem wyraźnie:

„Korespondent kowieński „Jaunakas Zinas” powiadamia już swe pismo o wrażeniu, jakie wywarł ten artykuł w Litwie.

Korespondent powiada nawet, że artykuł został przyjęty przychylnie również w „litewskich kołach politycznych”. Jakoby sprawa stała się punktem polsko - litewskich w ostatnich dniach zyskała na aktualności i prowadzone są „dosyć ożywione” dyskusje pomiędzy zwolennikami porozumienia i kontynuatorami dotychczasowej polityki.

Ciekawe, czy ta wiadomość korespondent nie pośpieszył uczynić swemu piśmie pewnego rodzaju usługi? Nam przynajmniej wydawało się, że ZARÓWNO „PRZYCHYLAJĄCY” JAK DYSKUSJE SA JEDYNE WYTWORZENIE FANTAZJI KORESPODENTA”.

Tak oceniają Litwini pojednawcze wystąpienia Łotyszów. Naturalnie Łotysze przyjmują teraz postawę „neutralności” i status quo będzie trwało nadal. Tymczasem państwa bałtyckie muszą przeciw zdawać sobie sprawę, że przyszłości ich zagraża coraz poważniejsze niebezpieczeństwo. Że rosnąca dwiema potęgami, które oczy swe chciwie zwracają na Bałtyk. Że tylko organizacja ścisła i zgodna całej Nad bałtyki może temu niebezpieczeństwu zapobiec. A organizacja Nadbałtyki na prawdziwie szeroką skalę jest nie możliwa bez zlikwidowania sporu litewsko-polskiego.

Francja buduje koleje w Chinach

Donoszą z Paryża, że francuska grupa finansowa i przemysłowa pod przewodnictwem Banque de Paris et Pays Bas zawarła za pośrednictwem Francusko - Chińskiego Banku dla Handlu i Przemysłu oraz Chińskiego Banku Przemysłowego umowę z rządem chińskim oraz konsorcjum wielkich banków chińskich w sprawie budowy i wyposażenia 600 km. linii kolejowej między Tszeng Ton, stolicą prowincji Szeccuan, i Tszong King dużym portem nad rzeką Yang Tse Kiang.

Koszt budowy linii obliczany jest na 56 milionów dolarów chińskich (1 dolar chiński — 6.50 fr. francuskich), przy czym Francja dostarczy materiał kolejowy za przeszło 200 milionów franków.



Na zdjęciu premier Hirota z dziećmi szwa gra w swojej willi w Hugenuma.

Likwidacja mienia osób nieobecnych i zaginionych

Na obszarze b. zaboru rosyjskiego, zwłaszcza zaś w województwach wschodnich, znajduje się dość znaczna liczba obiektów majątkowych, opuszczonych przez właścicieli prze ważnie wskutek wojny. Obiekty te pozostają dotychczas albo pod zarządem kuratorów, wyznaczonych przez sąd, albo w posiadaniu różnych osób, często bez żadnego tytułu prawnego. Zarówno jedno, jak drugie zarządy nie są sprawowane należycie. Nadzór nad kuratorami nie jest dostateczny i może być traktowany jedynie jako tymczasowy, posiadacz zaś bez tytułu prawnego w sposób zupełny i bezwzględnie dewastują majątek, dając jedynie do osiągnięcia jak największych korzyści doroznych.

Brak jest dokładnych danych o wartości opuszczonych obiektów majątkowych, gdyż poza obiektami, zarządzanymi przez kuratorów, nie było podstawy do przeprowadzenia rejestracji. Dla przykładu zebrało prowizoryczne dane, dotyczące tylko województw wschodnich, które wykazują z górą 13 tysięcy obiektów opuszczonych, w skład których wchodzi przeszło 52 tysiące ha ziemi, 2 tysiące domów mieszkalnych, 500 placów nieza budowanych itp.

Dewastacja tych obiektów majątkowych przyczynia się do uszczuplenia majątku społecznego. Aby zapobiec temu stanowi rzeczy — Rada Ministrów przyjęła na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy o likwidacji mienia osób nieobecnych i zaginionych, znajdującego się na obszarze m. st. Warszawy oraz województw centralnych i wschodnich.

Ustawa ma obowiązywać tylko na obszarze województw środkowych i wschodnich i m. st. Warszawy, przy czym likwidacji ma podlegać mienie osób nieobecnych, co do których życia nie ma wiadomości od dnia 1-go stycznia 1921 r., nieobecnych, których nieobecność rozpoczęła się przed dniem 1-ym stycznia 1921 r., a których majątkiem zarządza kurator, wyznaczony przez sąd, lub uznanych przez sąd za zaginionych, których nieobecność rozpoczęła się przed dniem 1 stycznia 1921 r.

Rejestrację mienia opuszczonego przeprowadzać będą, według projektu ustawy, urzędy wojewódzkie za pośrednictwem gmin i kuratorów. Projekt nakłada przy tym obowiązek

na wszystkich posiadaczy mienia opuszczonego zgłoszenia tego mienia w gminie.

Osoby, roszcujące sobie prawa do mienia opuszczonego, powinny zgłosić swe roszczenia w określonym terminie. Decyzję o wszczęciu postępowania likwidacyjnego w stosunku do każdego obiektu podejmuje i ogłasza wojewoda. O likwidacji decyduje specjalny komitet likwidacyjny, oddzielny dla każdego województwa, który rozstrzyga, czy mienie podlega likwidacji, czy zgłoszone roszczenia są uzasadnione oraz kto ma przejąć mienie. Od decyzji komitetu przewidziane są środki prawne, zabezpieczające interesy zarówno wierzycieli, jak i osób, roszcujących sobie prawa do opuszczonego mienia. W skład komitetu likwidacyjnego wchodzi wojewoda, sędzia sądu okręgowego, członek rady wojewódzkiej — w Warszawie radny miejski, — delegat izby skarbowej i prokurator.

Zlikwidowane mienie przechodzi, według projektu ustawy, na własność bądź Skarbu Państwa, bądź też związku samorządowego. Na związki samorządowe przechodzi mienie, będące w posiadaniu związku, a na obszarze województw wschodnich nadto mienie, położone na terenie miast. Wszelkie inne mienie przechodzi na własność Skarbu Państwa.

Spółród mienia, przekazanego Skarbowi Państwa, nieruchomości ziemskie przeznaczone będą na cele, wskazane w ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

Mechanicy i monterzy nie są pracownikami umysłowymi

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie ustalające, że kinomechanik i elektromonter teatralny, których obowiązkiem jest wykonywanie pracy technicznej, a nie kierowanie pracą cudzą, nie są pracownikami umysłowymi, lecz fizycznymi.

W motywach orzeczenia Sąd Najwyższy zaznaczył ponadto, że skłanianie starej taśmy filmowej, a nawet pomysłowe i logiczne łączenie obrazów taśmy w jedną całość nie pozwala na czynność tych zaliczyć do pracy artystycznej, ani do zawodów wyzwolonych.

Ku czci twórcy nowoczesnej Olimpiady



W siedzibie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie, odbyła się uroczystość ku uczczeniu 50-letniego jubileusza dr. i inżyniera wychowawcy i społecznej barona Piara de Coubertina, twórcy nowoczesnych Igrzysk Olimpijskich. Z okazji jubileuszu została urządzona akademicka, poświęcona ówczesnej działalności barona de Coubertina. Na zdjęciu naszym moment składania życzeń Jubilatowi.

Oryginalna mapa czyli sposób podnoszenia ducha narodowego

Do jednej z instytucji naukowych Wilna sprowadzono osobliwą mapę ścienną. Godzinami można stać przed nią, patrzeć i podziwiać: 1) tupej i bezczelności jej autorów i wydawców, 2) pobłażliwość Polaków, którzy te śmiecie sprowadzają. Mapa bowiem pochodzi z Berlina.

Każdego uczciwego człowieka po przyjrzeniu się jej ogarnia refleksja: jak można tak głać publicznie wobec milionów ludzi pod płaszczykiem naukowym. I jakim cudem można się z tych fałszerstw czegoś nauczyć?

Mapy mogą być bardziej lub mniej dokładne, ale muszą być przede wszystkim prawdziwe. Nieprawdziwa, czyli fałszywa jest taka mapa, która wskazuje coś czego w rzeczywistości w terenie nie ma. Najbardziej jest wiernie odwzorzyć stan faktyczny na mapie etnograficznej, podającej rozmieszczenie narodowościowe na terytoriach, które zamieszkuje od wieków kilka narodowości, lub które wskutek procesów historycznych posiadały płynne granice. Ale przy pewnym koniecznym obiektywizmie, dobrego woli, poszanowaniu prawdy, szcunku względem siebie i obcych i od

powiedzialności za to co się głosi, można i tu niezbyt daleko odbić od prawdy, a w każdym razie zawsze uniknąć tendencyjnego kłamstwa, pod warunkiem, że wydawcy będzie zależeli na wzmiarkowanych imponderaliach.

Mapa, o której tu mowa, niewątpliwie curiousum swego rodzaju, nosi na zwę „Grosse Sprachenkarte von Mitteleuropa”. „Opracował” ją obdarzony podwójnym doktoratem dr. dr. Friedrich Lange, a wydał Dietrich Reiner. Berlin 1935 im Einvernehmen mit dem Volksbund für das Deutschtum im Auslande. Zarówno sama „Sprachenkarte” jak i umieszczona obok niej legenda zaznajamia nas z dość sensacyjnymi odkryciami naukowymi, które jednak, mimo ich rewelacyjności, potraktować trzeba tak jak na to zasługują: z humorem. Pewne zdanie w zamieszczonym obok opisie powie nam dużo. Zdanie to brzmi: „Naród stanowi centralny punkt ideologii narodowo-socjalistycznej”. Dla narodu niemieckiego więc ideologia narodowa — socjalistyczna kazała dr. Lange wydać mapę, której widok budziłby poczucie potęgi (kolossal Herrenvolk...) i kazał raz po raz

trzeć w przyszłość. Do tego służyć ma „Sprachenkarte”.

I przyznać trzeba, że zadanie swoje spełnia najzupełniej zgodnie z właściwymi tendencjami: ideologii Henrrenvolku. Konkretnie wskazywać na rozgraniczenia językowe poszczególnych narodowości w Europie Środkowej. Ale, zauważa przezniesiony autor, rozgraniczenia językowe nie jest zawsze równoznaczne z rozgraniczeniem narodów. Na przykład, Serbowie i Krowci stanowią dwa odrębne narody, mimo, że mówią jednym językiem literackim, a Łatgalczycy i Łotysze tworzą jeden naród, chociaż mówią, którą się posługują jest różna. Dlatego zrobiono to omówienie z Serbami i Łotyszami dowiemy się poniżej.

Przyjrzyjmy się teraz rozpowszechnieniu (Verbreitung) i „zazębianiu” (Verzahnung) narodu niemieckiego z jego sąsiadami. Niemcy na mapie oznaczone są kolorem czerwonym. Za czynnym od zachodu. Od pierwszego rzutu oka okaże się tu, że dotąd „im Westen nichts neues”. Mimo Wersalu. Przesunęły się tylko bardziej na wschód linie kropkowane, oznaczające nowe granice zachodnie Niemiec powojennych. Poza tym literackie ra la Alzacja i Lotaryngia zamalowana jest na mapie takim samym kolorem jak okolice Berlina czy Frankfurtu: niby ze zwartą masą mieszkają tu sam Niemcy. Nawet jakichś niewielkich plam odmiennego koloru, które

by mówiły, że tu i ówdzie siedzą nieliczni chochby, „Franzosen” — nie ma. Według mapy Alzacja i Lotaryngia to kraje etnograficznie niemieckie. Z tego też powodu we francuskiej nielubie przebywa około 2 milionów Niemców, tęskniących do swej niemieckiej ojczyzny...

Połączony z Belgią okręg Eupen i Malmédy jest naturalnie również etnograficznie niemiecki. Tak samo trzy czwarte przyłączonego do Danii Szezwiku. Szwajcaria jest cała niemiecka, z wyjątkiem okolic Lozany i Locarna, w których herr dr. dr. Lan ge udzielił koncesji Francuzom i Włochom. Południowy Tyrol, należący do królestwa Italii, to kraj oczywiście również niemiecki, jak Szwabia itd. Wybrałem tu kilka przykładów stwierdzających, że to „zazębianie się” i „rozpowzechnianie” się świadczy o dość chorobliwie rozwinętych apetytach. Na zdrowie, panie doktorze obija prawo! Niech się z powodu tej żarłoczności pomatruj trochę demokratyczny Blum, twarzą i Duce, a w Belgii, ewentualnie, Degrelle. Nas bardziej zaciekawia pytanie, jak też wychodzimy przy tym sąsiadzkim zębie biału się z Niemcami na sławetnej mapie, my, Polacy. Ano, nie lepiej ani gorzej, niż w rzeczywistości. To znaczy źle. Jedyna pociecha, że faktycznie nie jest znowu tak źle jak to sobie w optymistycznym rozmarzeniu i patriotycznej żarliwości przywidział

Herr gemütlich Dr. Fritz. Bo patrząc na mapę, łatwo się jest poddać czarnej melancholii. Przede wszystkim bowiem na wschód od granicy polsko-pruskiej w Poznańskim, terytorium do 50 km w głąb Polski rzekomo zwarta masa zamieszkuje Niemcy, a węższe kraje (Poznańskie) silnie jest zagęszczone czerwonymi plamami, po przez które tu i ówdzie przeświecają wyrwy polskości. Mniej więcej pół na pół. To samo w południowo-zachodniej części byłej Kongresówki. A na wel... Wołynia! Nie tylko Bydgoszcz, nie tylko Toruń (naturalnie mapa użyła nazwy jedynie zgermanizowane) ale Łódź... i Luck leżą na terytorium zwartą masą zaludnionym przez Niemców.

Co się tyczy Pomorza, to sprawa delikatna. Gerechtwie ziemia to nie miecka, zamieszkała przez Niemców, niemniej sprawiedliwy doktor zaznaczył na czerwonym tle nieznaczne smugi odmiennego koloru. Czyżby więc i Polacy mieszkali na Pomorzu? Ausgeschlossen! Albowiem uczony w piśmie i rasistowskich kombinacjach dr. Lange wymienia oprócz Rosjan, Ukraińców, Polaków i Białorusinów następujące jeszcze odrębne narody słowiańskie zamieszkujące na wschód od politycznych granic Niemiec: „Wasserpolaken”, „Schlonsaken”, „Kaschuben” und „Masuren”. Na Pomorzu więc, obok odwiecznych Niemców, mieszka tolerowany przez nich

osobny naród Kaszubski. Teraz wiemy w jakim celu potrzebny był przykład Serbów i Łotyszów. Kaschuben und Deutschen mimo różnicy w mowie, podobnie jak Łotysze i Letgalczycy należą do jednego pnia kulturalnego — Niemców. Ale Polacy i Kaszubi, mimo jednego języka literackiego, jak Serbowie i Krowci, tworzą jednak dwa odrębne narody. Spry ciarz z tego pana Lange.

Naturalnie, że teraz można już dla putzu rzekomego obiektywizmu leutkito, byle nie za dużo, zaznaczyć, że w południowych częściach Prus Wschodnich i na polskim Górnym Śląsku, krajach oczywiście niemieckich, częściowo mieszkają także — tam naród Mazurski, tu naród Górnośląski. Tak postawiona kwestia umożliwia już pokryć szwindel pozorami teorii naukowej. „Mazurski i górnośląski słowiańskie języki... zalicza się mimo własnego narzecza domowego do kultury niemieckiej”. Także rze cze majster od dwóch doktoratów. Nie potrzeba oczywiście wyjaśniać, że ma to oznaczać, iż do ziem, na których ludność mówi jednak tym przy krym „własnym narzeczem domowym” (eigener Hausmundart) mają prawo tylko Niemcy.

Alle fachowa-kompetencja uczonego doktora nie ogranicza się tylko do najdogodniejszego uplasowania swoich rodaków w Polsce i w ogóle w krajach sąsiednich. Z niezwykłym rozma

Ci, którym grozi postawienie k stienkie w Sowietach Sylwetki oskarżonych w procesie

W toczącym się obecnie drugim wielkim procesie moskiewskim występują jako oskarżeni, wybitni działacze komunistyczni, odegrający nie małą do ostatniej chwili wielką rolę w politycznym życiu Sowietów. Poniżej podajemy sylwetki tych oskarżonych.

SOKOLNIKOW



były poseł sowiecki w Londynie

syn lekarza Brylanta, ur. się w 1888 roku. Z pośród wszystkich oskarżonych zajmował najwyższe stanowisko w hierarchii komunistycznej. Był uczestnikiem powstania bolszewickiego w Moskwie w 1905 roku i towarzyszył Leninowi z „zapłombowanego wagonu”. Z wykształcenia prawnik-ekonomista. Był aresztowany i wreszcie zesłany na Syberię, skąd uciekł w roku 1909 za granicę. Po powrocie do Rosji Sokolnikow został wybrany do Centralnego komitetu partii. Był delegatem na rokowania pokojowe z Niemcami i podpisał traktat brzeski, był członkiem „rewolucyjnej” szeregów armii bolszewickich walczących z Denikinem i Wranglem, był delegatem specjalnym w Bucharze, następnie zaś objął komisarjat finansów i przeprowadził reformę pieniężną w roku 1922. W ciągu całego czasu Sokolnikow wybierany był na członka Cika, a na wet na kandydata do Politbiura. Po śmierci Lenina gwiazda Sokolnikowa zbladła. Stalin nie lubił pupiłowa Iljicza, ale Sokolnikow był zbyt wielką figurą, aby można się było z nim szybko załatwić. — Odsunięto więc go tylko od spraw partyjnych. Sokolnikow został mianowany posłem sowieckim w Anglii. Po paru latach odwołano go z placówki dyplomatycznej powierzając kierownictwo t. zw. „Niefite syndykata”, a ostatnio stanowisko zastępcy komisarza do spraw przemysłu drzewnego. Sokolnikow koło tego był związany ze wszystkimi prądami opozycji partyjnej, ale nigdzie nie odgrywał roli kierowniczej i gdy by nie oskarżenia, złożone przez Kamieniewa i Zinowiewa, kto wie, czy Sokolnikow znalazłby się na ławie oskarżonych, wobec dużego autorytetu fachowca, którym się cieszył.

KAROL RADEK

naczelny publicysta „Prawdy”

wybitny działacz sowiecki, urodził się w r. 1885 w Tarnowie (Małopolska). — Od roku 1901 bierze udział w gal-

cyjskim ruchu rewolucyjnym. W r. 1903 wyemigrował do Szwajcarii, gdzie poznał się z wybitnymi rosyjskimi, niemieckimi i polskimi socjalistami. Następnie Radek brał udział w rewolucyjnym ruchu polskim, był aresztowany w Warszawie i wysiedlony. Po upływie pewnego czasu organizuje wraz z Różą Luksemburg lewe skrzydło niemieckiej partii socjaldemokratycznej. Na początku wojny znowu dostaje się do Szwajcarii i tu ostatecznie związał swój los z rosyjskimi bolszewikami.

W roku 1917 Radek przybył do Petersburga. Odrazu zajął wybitne stanowisko; brał udział w pertraktacjach pokojowych w Brześciu Litewskim, a w komisariacie spraw zagranicznych kierował wydziałem zachodnio-europejskim. W roku 1919 Radek przybył do Berlina celem wzięcia udziału w zjeździe „Spartakusa”. Tu został aresztowany i wysiedlony do Rosji, gdzie znowu otrzymał wybitne stanowisko sekretarza komunistycznej międzynarodówki.

W roku 1924 Radek przyłączył się do opozycji trockistowskiej i po upływie 2 lat został członkiem bloku opozycyjnego za co wykluczono go z partii. — Ale Radek bardzo szybko wyrzucił skurcze, otrzymał przebaczenie, i przywrócono mu poprzednie stanowisko w partii i nawet powierzono mu kierownictwo wydziału polityki zagranicznej centralnego komitetu. Jednocześnie wybił się w szeregu wpływowych publicystów sowieckich, a artykuły jego szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej, uważane były za odbicie poglądów rządu sowieckiego i były stale cytowane w prasie zagranicznej. Brał udział w specjalnej misji w Polsce i podróżował po całym kraju.

Na tym stanowisku zastał Radka proces trockistowski-zinowiecki w sierpniu ub. roku. Po pierwszych zeznaniach o stosunkach Radka z trockistami umieszczono go w „Prawdzie” artykuł z nowym wyrażeniem skrupuły i wymyśleniem pod adresem Trockiego go, Zinowiewa i Kamieniewa. Zdawało się, że zgodą „Prawdy” na wydrukowanie tego artykułu oznacza przebaczenie, ale rzeczywistość pokazała co innego. Od tej chwili nie ukazywały się więcej artykuły Radka w „Izwestiach”, a następnie w październiku 1936 roku Radek został aresztowany, przy czym w pismach angielskich znalazły się notatki, że podczas rewizji znaleziono u Radka list Trockiego.

Radek uważany był w Moskwie za autora niezliczonych złośliwych anegdot o Stalinie i innych wybitnych działaczach sowieckich.

SERIEBRIAKOW

Pochodzi ze sfery robotniczej. Karierę partyjną rozpoczął w roku 1905.

Kilkrotnie aresztowany uciekł za granicę i powrócił do Rosji w roku 1918. Dzięki poparciu Lenina z którym bliżej się poznał za granicą, objął stanowisko sekretarza okręgu partyjnego w Moskwie. W r. 1919 wybrany został do Komitetu centralnego a w roku następnym został członkiem najwyższych komórek organizacyjnych Politbiura i Orgbiura. — Zawrotne tempo kariery partyjnej Sieriebriakowa załamało się na X zjeździe partyjnym w roku 1921, kiedy Sieriebriakow opowiedział się jako zwolennik zasady „wewnętrznej demokracji partyjnej”. Przez czas jakiś pozostawał jeszcze członkiem Komitetu centralnego, ale wybitniejszej roli nie odgrywał. W roku 1926—27 Sieriebriakow przyszedł do t. zw. „bloku opozycyjnego” Zinowiewa i Trockiego i za organizację nielegalnej drukarni został usunięty z partii. Od tego czasu był dygnitarzem partyjnym stale był po dejrzanym o udział we wszystkich kombinacjach opozycyjnych.

PIATAKOW

urodził się w roku 1890 w rodzinie bogatego przemysłowca kijowskiego. W latach 1910—1914 skłaniał się do mieniszewików, a podczas wojny przeszedł do bolszewików. Odgrywał wybitną rolę w ukraińskiej partii komunistycznej i był przewodniczącym pierwszego rządu Ukrainy sowieckiej. W latach 1919—1920 zajmował wybitne stanowisko w wydziale wojennym, a potem gospodarczym. Od roku 1914 zaczął się skłaniać ku trockistom i w roku 1926 przeszedł do bloku opozycyjnego. Na XV zjeździe był wykluczony z partii, ale potem opublikował wyzwanie się poglądów opozycyjnych i został ponownie przyjęty do partii i mianowany przedstawicielem handlowym w Paryżu. Na stanowisku tym pozostał niedługo — został odwołany do Moskwy, gdzie zajmował wprowadzić wybitne stanowiska, ale nie miał żadnych wpływów w sferach partyjnych. Główną jego działalność poświęconą była ciężkiemu przemysłowi, ale w listopadzie ub. r. wytoczono przeciwko niemu oskarżenie o organizowanie sabotażu w ciężkim przemyśle, w kopalniach węgla i w przemyśle chemicznym w celu przygotowania przewrotu.

W procesie nowosybirskim trockistów, który zakończył się rozstrzelaniem wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Niemca Schticklinga, wspomnianego nazwisko Piatakowa. — W motywach wyroku powiedziano, że wybuch w kopalni w Kamerowsku przygotowany był za radą Piatakowa i że Piatakow donosił trockistom kamerowskim, że nadeszła nowa instrukcja od Trockiego w kierunku realizacji przemysłu i organizowania zamachów na wodzów komunistycznych.

Władcy teatralni Paryża

Odmłodzenie „Domu Moliera”

Rząd francuski, odmładzając na mocy dekretu słynną Komedie Francuską w osobie jej dyrektora — administratora, zastępując sędziwego

chem i choć z mniejszą znajomością rzeczy ten znawca etnografii zajął się rozmieszczeniem w granicach państwa polskiego — Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Tutaj widok tego co przedstawia mapa jest również od bicieć zapewne pobożnych życzeń i fantastycznych rojeń pana doktora od polonofobii. Hojną ręką obdziela wspomniane narodowości ziemią pelską, niezmierającą Zagłoba Niderlandami Karola Gustawa.

Szczególnymi względami cieszą się zwłaszcza Ukraińcy. Dość powiedzieć, że terytorium ich na mapie sięga w Kongresówce aż po Białystok, Łuków, Mafknie, niemal pod Dęblin i Mińsk Mazowiecki. Ta hitlerowska mapa prześcignęła nawet proukraińskie tradycje czerniowskiego pokoju w Brześciu Zamość, Tomaszów, Prze myśl należą do Ukraińców, a ich terytorium narodowe w Południowej Galicji podchodzi prawie aż pod Zakopane. Z Poleszów spod Próżany, Berezę — zrobił ukraińskich mołojców...

Litwinom, oczywiście, też nie żałował Wprawdzie zapomniał o nich kompletnie w Świąciańskim, ale za to osadził ich szczydły łaskawca wzdłuż naszej granicy z Litwą szerokim pasem i zwarta gromada aż pod same Wilno, a potem na południowy-wschód od Wilna darował im sporą część kraju z Osmianą, Lidą i Druskienikami włącznie. Skąd ich tam znalazł w Lidzku i Osmiańskim, najbardziej polskich powiatach, nie docieć.

Mimo pedantycznej skrupulatności w zgłaszaniu i zaznaczaniu najmniejszych nawet wysepke niemieckości w Polsce, ta sumienność w stosunku do Polaków, autora osobliwej mapy już nie obowiązywała. — Na wschodzie Polski Polaków nie ma nigdzie.

Emila Fabre, młodszym Edwardem Bourdet, wprowadził równocześnie inowację w postaci rady artystycznej składającej się z czterech stałych reżyserów. Fakt, że do owej rady artystycznej powołano 4ch wybitnych inscenizatorów awangardowych, nie jest dziełem przypadku. Chciano w ten sposób pokazać, że żyjący dotąd wyłącznie tradycją „Domu Moliera” odmłodzi się również i w dziedzinie realizacji artystycznej. Każdy z członków rady — zarówno Jacques Copeau, jak Louis Jouvet, Gaston Baty czy Charles Dullin — walczy na innym terenie o przyszłość sztuki scenicznej we Francji.

GASTON BATY.

Przypatrzmy się bliżej tym potentatom, którzy stali się nagle prawdziwymi władcami teatralnymi Paryża, skoro kierują obecnie losami pięciu placówek z reprezentacyjnym teatrem rządowym na czele. Jeden tylko Gaston Baty nie jest aktorem, a zadawała się wyłącznie inscenizacją. Baty jest wierzącym katolikiem. Oświadczył kiedyś, że pragnie stworzyć teatr według pojęć św. Tomasza z Akwinu. Przed wojną znalazł się w Monachium, gdzie studiował sztukę piękna. Potem Baty wędruje od teatru do teatru, nie mogąc nigdzie zagrać miejsca, walcząc z różnymi przeciwnościami. Zespół stworzony przez niego pod nazwą „Compagnons de la Chimère”, przedchodząc z jednego gmachu do drugiego, usprawiedliwiając całkowicie swo-

ją pochodzenia chłop, z wykształcenia agronom, urodził się w r. 1877 i w r. 1903 wstąpił do partii bolszewickiej. Podczas wojny był szeregowcem w kompanii samochodowej i brał aktywny udział w październikowej rewolucji w Moskwie. Po rewolucji do r. 1919 Murałow zajmował stanowisko dowódcy wojsk moskiewskich okręgu wojennego. Następnie został mianowany członkiem „rewolucyjnego” i po pewnym czasie wojsk okręgu moskiewskiego. W roku 1926 Murałow przyłączył się do nowej opozycji. Na XIV zjeździe partyjnym został wybrany na członka centralnego komitetu partii, a następnie wydany stamtąd za robotę opozycyjną.

BOGUSŁAWSKI

urodził się w 1886 roku jako syn biednego rzemieślnika. Mając lat 12 został uczniem w drukarni. W r. 1904 po raz pierwszy aresztowany w Charkowie za udział w organizacji związku zawodowego drukarzy. W r. 1905 bierze czynny udział w październikowym strajku. Po rewolucji lutowej przystąpił do bolszewików i prowadził odpowiedzialną robotę partyjną na Ukrainie. Po rewolucji październikowej był członkiem pierwszego Centralnego komitetu wykonawczego i rządu Ukrainy. — W roku 1919 zostaje wybrany sekretarzem „Cika” i „Sownarkoma” Ukrainy, a w r. 1920 przenosi się do Moskwy, początkowo do komisarjatu komunikacji, a następnie jako przewodniczący czerwonego związku drukarzy. Do r. 1927 zajmował szereg wybitnych stanowisk aż do przewodniczącego małego sownarkomu” RSFSR.

DROBNIS

urodził się w roku 1890 i mając 16 lat wstąpił do partii socjaldemokratycznej w Ghuchowie. W roku 1908 został aresztowany i po 10 miesiącach aresztu perwersyjnego skazany przez sąd kijowski na 9 lat więzienia. W styczniu 1915 roku pojechał na agitację antywojenną zesłany do Połtawy, gdzie pracował w podziemnej organizacji bolszewickiej. W r. 1918 Drobnis brał udział w organizowaniu ukraińskiej partii komunistycznej i był członkiem Centralnego komitetu wykonawczego. Za czasów Petlury został wysłany na Ukrainę dla organizowania wojny partyzanckiej. W roku 1919—1920 brał czynny udział w walce z Denikinem. W roku 1923 został przewodniczącym, a od r. 1924 do 1927 zastępcą przewodniczącego małego „sownarkomu” RSFSR. Za aktywny udział w trockistowskiej opozycji został wykluczony z partii, ale w roku 1920 został przywrócony do praw.

ją nazwę. Po wielu perypetiach Baty zainstalował się definitywnie w Théâtre Montparnasse, dokąd go wyciągnie falanga jego wielbicieli, którzy wiedzą, czego oczekiwać można od tego niezwykłego poety sceny.

JACQUES COPEAU.

Jacques Copeau przeszedł do teatru z literatury. W r. 1909 założył wydawnictwo „Nouvelle Revue Française”, którego był dyrektorem, a w 4 lata później stworzył słynny teatr „Vieux Colombar”, który odegrał wybitną rolę w życiu artystycznym „stolicy świata”. W roku 1924, po zamknięciu swego teatru, Copeau wycofał się na 10 lat z życia teatralnego Paryża, w r. 1934 powrócił nagle do Paryża i porwał wszystkich mistrzowskiem wystawieniem szekspirowskiej komedii „Jak wam się podobą”.

CHARLES DULLIN i LOUIS JOUVET.

Copeau znalazł się w radzie artystycznej Komedii Francuskiej w towarzystwie dwu swoich najlepszych uczniów: Charles Dullin i Louis Jouvet. Obaj pracowali pod jego kierunkiem w „Vieux Colombar” i są niejako spadkobiercami jego teorii artystycznych. Charles Dullin jest aktorem znakomitym, Polska publiczność zna go z dwu świetnych kreacji filmowych: z niezrównanej interpretacji roli Ludwika XI w „Cudzie wilków” oraz z roli karczmarza Theaniera z „Nędzników”. Miłośnicy prawdziwej sztuki w Paryżu dobrze znają

Płk. Kasza zastrzelił się w restauracji „Pod Bukietem”

O godz. 1 w nocy w restauracji „Pod Bukietem” przy ul. Marszałkowskiej 90 w Warszawie wystrzelał z rewolweru pozbawił się życia jeden z gości siedzących przy stoliku. Wezwany lekarz stwierdził śmierć. Jednocześnie powiadomiono żandar-

merię. Ustalono, że pozbawił się życia podpułkownik Władysław Kasza, który przyjechał do Warszawy z jednego z garnizonów prowincjonalnych. Złotki przewieziono do kasyjki w Centrum Wyzolenia Sanitarnego.

10 lat za zabójstwo tancerki

Dnia 20 listopada ub. r. Stanisław Łukasik, robotnik z Polskich Zakładów Inżynierii udał się do jednej z restauracji przy ul. Żelaznej w Warszawie i zaprosił do gabinetu tancerkę Janinę Burzycką. Po pewnym czasie stojący na korytarzu gabinetowym kelnerzy posłyszeli strzały. Otworzyli drzwi i zobaczyli Łukasika siedzącego przy stole z wymierzonym rewolwerem w rękę. Z głębi gabinetu słychać było jęki Burzyckiej i jej woła nie „boli mnie”. Łukasik zagroził kelnerom użyciem broni, musieli więc odstać od drzwi. Słyszeli z wnętrza gabinetu, jak Łukasik manipulował w dalszym ciągu rewolwerem. Po chwili wyszedł i terroryzując kelnerów oraz właściciela restauracji wyostał się na ulicę i wszedł do taksówki. Zaalarmowany policjant zatrzymał auto i are-

ształ Łukasika. Aresztowany oddał rewolwer policjantowi i oświadczył, iż zabiłby tancerkę, gdyby nie to, że rewolwer zaciął mu się po drugą stronę. Tancerka po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Zabójca przesłuchany bezpośrednio po zbrodni oświadczył, że strzelał do Burzyckiej ponieważ nie chciała mu się oddać. Potem zmienił zeznania, opowiadając historię o rzekomym napadzie jakichś trzech mężczyzn, którzy mieli wtargnąć do gabinetu i do których strzelał trafiając w Burzycką. Świadczy — kelnerzy stwierdzają, iż do gabinetu nikt nie wchodził. Zabójca stanął przed Sądem Okręgowym w Warszawie, gdzie sprawa ta toczy się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Łukasika na 10 lat więzienia.

301 dni pracy

Figle kalendarza 1937 roku

Już Nowy Rok przyniósł pewną miłą niespodziankę. Przypadł on na piątek. Wprawdzie w sobotę był dzień roboczy, ale wobec niedzieli — mieliśmy właściwie trzy dni świąt. Taki zbieg dni nazywa się w Francji „mostem” (pont) i dzień między dwoma świątami zwyczajowo przeważnie jest wolny.

Takich mostów mamy w 1937 r. więcej. Drugiego lutego, M. B. Gromniczej, przypada na wtorek. O intensywności pracy 1 lutego nie będzie na pewno mowy. Również we wtorek jest Święto Piotra i Pawła (29 czerwca), a Wszystkich Świętych — w poniedziałek.

Najbardziej świątecznym miesiącem jest

jednak maj. Na 31 dni — 9 dni będzie świątecznych. Trzeciego maja przypada w poniedziałek, a w dwa dni później — 6 — Wniebowstąpienie Pańskie. Poza tym w polowie maja mamy Zielone Świątki, a przy końcu Boże Ciało.

Zato w innych miesiącach pracujący będą nieco „pokrzywdzeni”. Kwiecień, lipiec i wrzesień mają tylko 4 dni wypoczynkowe. Matki Boskiej Zielnej w sierpniu przypada w niedzielę, również w niedzielę drugi dzień Bożego Narodzenia.

Ogółem wszystkich dni wolnych od pracy w 1937 roku będzie 64, pozostałe zaś 301 dni będziemy pracowali.

J. K.

Poszukiwanie zwłok przeora Kordeckiego

Od dłuższego już czasu podejmowane są próby poszukiwania zwłok obrońcy klasztoru Jasnogórskiego, ks. Augustyna Kordeckiego. Poszukiwania w podziemiach klasztornych nie dały wyniku, znaleziono natomiast urnę, w której jakoby znajdować się ma serce ks. Kordeckiego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa szczątki ks. Kordeckiego znajdują się w podziemiach b. klasztoru o. o. Paulinów w Wieruszowie.

pod Wielunem, gdzie obrońca Jasnej Góry zmarł w r. 1637.

Obecnie podjęte zostają w klasztorze wieruszkowski prace związane z odszukiwaniem prochów ks. Kordeckiego, które znajdować się mają pod ołtarzem św. Antoniego. Podziemia klasztoru o. o. Paulinów w Wieruszowie zostały zamurwane za czasów okupacji rosyjskiej, na wiele lat przed wojną europejską.

Rozłam w Stronnictwie Narodowym w Białymstoku

Wśród członków Stronnictwa Narodowego w Białymstoku zaznaczył się ostatnio rozłam, który jest wynikiem trwającego od dłuższego czasu rozdźwięku między młodymi i starymi.

M. in. za zbyt agresywne wystąpienia przeciwko zarządowi Stronnictwa zostali zawieszani w prawach członków: Wincenty Kejna, który wrócił z miejsca odosobnienia w Be-

rezie i Marian Czernik, niedawno zwolniony z więzienia, co jeszcze bardziej zaogniło stosunki i doprowadziło do rozgrywki na zebraniu wyborczym nowego zarządu, zakończonym zwycięstwem młodych.

Nie wyczerpało to jednak incydentu, bowiem grupa młodych chce przejąć całkowitą władzę od starych członków stronnictwa.

Insulina dla alkoholików

Zastosowanie insuliny przeciw skutkom zatrucia alkoholem daje dobre wyniki. Pierwszym objawem po zastrzyku insuliny jest zupełny powrót do stanu przytomności i wytrzeźwienie. Alkohol, który przedostał się do komórek nerwowych, został przez insulinę zniszczony, a tym samym równowaga psychiczna przywrócona. Dalej zaś insulina przeszkadza przenikaniu do ośrodków nerwowych alkoholu, który znajduje się jeszcze we krwi. Tak więc środek, który służy do walki z cukrzycą, przysłużył się jednocześnie walce ze skutkami alkoholizmu.

drogę, prowadzącą do teatru „Atelier”, który z prawdziwym samodzielnym kierownym jest przez Dullina.

Tak samo, jak Dullin, również i Louis Jouvet jest przede wszystkim aktorem. Wspecjalizował się w sztukach klasycznych, którym umiał na dąć nowy blask. Zwłaszcza nierówna jest jego interpretacja Moliera. Spektakle teatrów Jouvet — do niedawna jeszcze Comedie des Champs Elysees, a dziś w Athénée — cieszą się zawsze powodzeniem. W ciągu 10 lat Jouvet grał i wystawił zaledwie dwie czy cztery sztuki obce, repertuar jego stanowiły więc wyłącznie utwory francuskie i to przeważnie klasyczne.

Taki jest więc wizerunek artysty czyny 4ch ludzi, którym powierzono jony najslawniejszego teatru w Europie.

Głodny jak... pajak

Mówi się: głodny jak wilk, co ma oznaczać, iż wilk jest najżarłoczniejszym zwierzęciem. A tymczasem w łobych o wiele słuszniej użyć porównania: głodny jak pajak. Pewien zoolog amerykański, który przeprowadził obserwację nad żarłocznością rozmaitych stworzeń ze świata zwierząt, doszedł do wniosku, że człowiek, który chciał zjeść to samo co pajak, musiałby skosztować, w tym samym stosunku dwa woły, dwaśście baranów, tuzin prosiaków i jeszcze trochę „dodatków”, by dorównać jadłospisowi ilościowemu pajaka w ciągu doby. Z tego porównania wynika, że najżarłoczniejszy wilk jest ascełą, wzorem wstrząsliwosti po prostu wobec pajaka.

Chustki nie zawsze były kwadratowe

Że tak jest, jak jest, zawnieczamy to nie modzie, lecz dekretem królewskiemu z roku 1785. A było to tak. Do wieku 18-go znajdowały się w użyciu chustki najrozmaitszych form: okrągłe, owalne, trójkątne, czworokątne. Pewnego dnia oświadczyła królowa Maria Antonina, że ze wszystkich używanych przez nią chustek najpraktyczniejsze w użyciu okazały się chustki czworokątne. Wkrótce zatem wydał król Ludwik XVI, 22 stycznia 1785 r., dekret, który nakazywał fabrykantom sporządzanie chustek tak, aby ich szerokość i długość były jednakowe. Obowiązujący fabrykantów francuskich przepis przysłał się i oddał i w innych krajach Europy produkowano i używano chustki tylko tego formatu.

Rozwój pracy oświatowej w Rymkach gm. Podbrodzie

Szkoła w Rymkach istnieje od kilku lat i liczy obecnie 30 dzieci. Praca na odcinku szkolnym i pozaszkolnym napotyka na trudności, gdyż osiedle to jest kolonia, rozrzucona w promieniu 5—7 km. Rymki i kolonia po bliższe należą do trzech gmin: podbrodzkiej, kółkińskiej i święciańskiej. Trudno jest utrzymać bezpośredni kontakt ze wszystkimi, to też zabrania odbywać się raz w tygodniu, przeważnie w niedzielę. Częściej zebrań urzędzać nie można bo wszyscy mężczyźni zdolni do pracy zatrudnieni są codziennie na robotach w okolicznych lasach.

Oświata pozaszkolna prowadzona jest w ramach istniejącego od kilku lat Koła Młodzieży Wiejskiej z siedzibą w zaścianku Santoka, oddalonym o 2 i pół km. od szkoły. Ośrodek odziaływalny jest czytelnia — świetlica przy szkole P. M. Szk., zaopatrzona w niezbędne dla pracy pomoce: biblioteczka, gry, czasopisma i t. p. Ostatnio Koło zostało zreorganizowane, pracę w Kole objął nauczyciel szkoły Macierzy. Do Koła należą młodzież z 4 miejscowości: Szyłszki, Zaczęce, Santoka i Rymki. Zebrania odbywają się co niedzielę w innej miejscowości, cieszą się one dużą frekwencją dzięki temu, że dwie z wymienionych miejscowości posiadają radio odbiorniki. Na zebraniach wygłasza się odczyty ilustrowane przezroczkami, poczem członkowie zaznajamiają się z bieżącymi wiadomościami z czasopism. Odbywają się również chórki i śpiewy. Ostatnio przygotowuje się przedstawienie.

W okresie ferii świątecznych w tej szkole odbyła się uroczystość „choinki”. Dzieci odegrały obrazek sceniczny p. t. „Św. Mikołaj” i przy ładnie przybranej choince wygłaszały wiersze, śpiewały kolendy i piosenki. Potem każde dziecko otrzymało podarunki w postaci pomocy szkolnych, słodyczy i t. p. otrzymanych z Koła Macierzy w Podbrodziu. Na uroczystość przybyli liczni rodzice dzieci i okoliczna młodzież. J. M.

W kiosku z gazetami na prowincji

Smorgonie.

Liczną mieszkaniową naszych miast i miasteczek prowincjonalnych nie prenumerują czasopism i dzienników, lecz zaopatrują się w swe ulubione pisma w miejscach publicznej sprzedaży. W Smorgoniu posiadamy również takie miejsce sprzedaży czasopism, zwane popularnie „kioskiem”, mieszczące się przy ruchliwym placu Marszałka Piłsudskiego.

Kiosk ten istnieje już od r. 1929. Założony został przez Towarzystwo Popierania Oświaty, na którego czele stanął sp. Żorawski. Towarzystwo przez założenie „kiosku” chciało materialnie wspomagać miejscową szkołę handlową, której zostało koncesjonariuszem. Kierownictwo tego przedsięwzięcia, obliczonego nie na wielkie zyski ale na wygodę miejscowego obywatelstwa, które mogło tu nabyć po cenach rynkowych materiały piśmienne, gazety, papierosy i tytoń spoczywało w rękach kolejno p. Wejsfłoka i Bałorowicza, obecnego naczelnika urzędu pocztowego w Lidzie. Z małych początków stworzono w kilku latach poważne przedsiębiorstwo zajmujące się nawet sprzedażą hurtową papeterii do szkół na terenie gminy smorgońskiej. W ostatnich jednak latach nie wiadomo z jakiej przyczyny zaczął kiosk podupadać. Zabrakło w nim wielu artykułów, odpadło wielu odbiorców, przeważnie szkół. Dużo klientów nie wywiązało się ze swych zobowiązań, co w konsekwencji wpłynęło na to, że kiosk nie mógł również wywiązać się ze swych zobowiązań przede wszystkim podatkowych i ubezpieczeniowych. W obecnej chwili sytuacja staje się groźna i o ile nie przyjdzie jakakolwiek pomoc ze strony miejscowego społeczeństwa, kiosk będzie musiał ulec likwidacji. Jednak mamy nadzieję, że mieszkańcy miasta Smorgonia nie dopuszczą do likwidacji tak pożytecznej i zasłużonej placówki i dążyć będą wszelkimi siłami do jej utrzymania.

Ale zapoznajmy się teraz z owym „kioskiem” od wewnątrz. Dokuczliwy urządził panuje na dworze to też miło jest wejść na kilka chwil do wnętrza „kiosku” i pograć się przy maleńkim piecyku żelaznym. Panuje tu wszechwładnie panna Sadowska, która sprzedaje tu już od 6 lat i doskonale w swoim maleńkim kramiku się orientuje. Najpopularniejszym towaram są gazety i czasopisma. Jest ich tu cała kolekcja, począwszy od najpopularniejszych, do poważnych dzienników. Prócz gazet polskich mamy również żydowskie i rosyjskie. Wszy skie mają swoich czytelników i zwoleńników. Panna Sadowska zna ich wszystkich od dawna i tylko głowa znanej osoby ukazuje się przed maleńkim okienkiem a już podaje czasopismo. Największym popytem cieszą się naturalnie pisma wileńskie z „Kurjerem” na czele, poza tym groźkowe, sensacyjne „Expressy” itp. z niekończącymi się odcinkami sensacyjnych powieści.

Zapytujemy, czy wielka ilość jest miesięcznych zwrotów i dowiadujemy się, że poprzednio było ich bardzo dużo, obecnie jest co raz mniej, co świadczy o rozwoju czytelnictwa gazet i czasopism na prowincji. Nie tylko mieszkańcy miasta korzystają z usług kiosku w otrzymywaniu pism, ale pocieszającym objawem jest to, że w dni targowe: środy i piątki wielka liczba wieśniaków kupuje dzienniki i to nie dzienniki sensacyjne, lecz poważne. Świadczy to o tym, że gazeta dociera już powoli na wieś, że w dni targowe przyjeżdża przysięgli stanie się codzienną potrzebą naszej wsi, że wieśniak nie będzie czytał w połączonych przez nauczyciela lub innych dobrych ludzi pism w czytelniku lub świetlicy, lecz zaprenumeruje swoje pismo. Zdarzają się nawet już teraz takie wypadki, że wieśniacy kupują szereg numerów danej gazety, celem ich skompletowania w domu. Szkoda, że pisma nie otrzymuje „kiosk” bezpośrednio, lecz korzystając z pośrednictwa miejscowego kolportera i tym samym nie w całości korzysta z zysków, jakie przedstawia sprzedaż czasopism.

Podczas naszej rozmowy z sympatyczną „kioskarką” dowiedzieliśmy się m. in., że jej księga dłużników wykazuje sporą liczbę takich odbiorców, którzy zalegają za same czasopisma z sumami ponad 20 i 30 zł. A. W.

Postawy

— DOKSZTAŁCANIE PRZEDPOBOROWYCH. W ostatnim tygodniu rozpoczęła się już na terenie pow. postawskiego akcja dokształcająca przedpoborowych. W tym celu powiat został podzielony na 114 rejonów, w których będą prowadzone zajęcia. Zajęcia te odbywają się w godzinach wieczornych i obejmują trzy przedmioty: język polski, rachunki i pogadanki z życia społeczno — obywatelskiego. Liczba uczestników kursów wynosi 1462, dzielą się oni w zależności od stopnia posiadanej wykształcenia na 3 kategorie. Największą jest liczba posiadających zaledwie umiejętność czytania i pisanie.

Poza wymienioną liczbą przedpoborowych uczęszczających na kursa także i inni mieszkańcy danej miejscowości, pragnący zdobyć pewne minimum wiedzy.

Zajęcia prowadzi nauczycielstwo szkół powszechnych, które za pośrednictwem swej organizacji, jaką jest Z. N. P. zaofiarowało bezinteresowną pracę na tym odcinku.

Zamiłowania sportowe Mussoliniego



Szef rządu włoskiego Mussolini oddaje się z zamiłowaniem wszelkim sportom, a szczególnie sportom zimowym. Reprodukujemy zdjęcia przedstawiające Mussoliniego podczas treningu narciarskiego w gronie towarzyszy.

„K. O. P. w pracy oświatowo - społecznej”

Ruchoma wystawa p. n. „KOP w pracy oświatowo - społecznej”, która w ciągu kilku miesięcy, począwszy od Zaleszczyk, przemierzyła blisko półtora tysiąca km. wzdłuż granicy polsko - sowieckiej, obecnie zawróciła do Wilejki i tu niekiedy uszkodziła nie ekspozycję tej wystawy poddane zostaną gruntownej naprawie i uzupełnieniu.

Pracami przy odnawianiu wystawy kieruje inżynier specjalista. W najbliższym czasie ruchoma wystawa wyruszy przez powiat wileński w dalszą wędrówkę po osiedlach pogranicznych, tym razem już wzdłuż granicy letewskiej a następnie litewskiej.

— RODZINA POLICYJNA ROZWINĘŁA W POWIECIE OŻYWIENIA DZIAŁALNOŚĆ NA RZECZ POMOCY BEZROBOTNEJ I NAJBIEDNIEJSZEJ LUDNOŚCI. W szczególności akcją pomocy są objęte dzieci. Na każdym posterunku policji dożywianych i wspomaganych jest kilkoro dzieci, a nawet w niektórych miejscowościach, jak w Postawach, liczba ich sięga 25.

Ponadto ze zgromadzonych we własnym zakresie funduszy doraznie zakupiono ciepłe płaszcze, buty, wojski i kalosze, którymi obdarowano 15 dzieci we wsi Profki, gm. Kobylnickiej, i 14 dzieci ze szkoły w Postawach.

Smorgonie

— RADIO W PODODZIALE Z. S. ŚWIRYDOWICZE. Staraniem członków Z. S. pododdziału Świrydowicze gm. Smorgonie nabyto niedawno kosztowny 200 zł 3-lampowy odbiornik radiowy, dla świetlicy pododdziału. Zaznaczyć wypada, że pododdział ten rozwija się wcale pomyślnie i jego członkowie nie szczędzą wysiłków materialnych aby wszystkim strzelcom i również mieszkańcom wioski uprzyjemnić odbiór audycji radiowych na odbiorniku lampowym. Wysiłek ten zasługuje na większą uwagę i z tego względu, że wieś ta uciepiała niedawno dotkliwie wskutek pożaru.

— „KURJER WILEŃSKI” POWIĘKSZA SWÓJ ZASIĘG. W b. m. przybyło „Kurjerowi Wileńskiemu” w naszym mieście ponad 20 nowych prenumeratorów, przez co „Kurjer” zyskał na naszym terenie najwyższą liczbę prenumeratorów i czytelników z pośród wszystkich dzienników. Ma my wrażenie, że w miesiącu przyszłym ta liczba jeszcze bardziej się powiększy.

— MROZY. Ostatnie mrozy dały się ludności miejscowej dotkliwie we znaki. Temperatura spadła w niektórych dniach od 25 — 27 st. poniżej zera. W związku z mrozami dał się odczuć w naszym mieście dotkliwy brak dobrego drzewa opałowego, którego dowóz nie pokrywa zapotrzebowania i którego jakość pozostawia bardzo wiele do życzenia. Za to ceny stawiane przez wieśniaków są nadzwyczaj wysokie. Za średnie sanie możliwie suchego drzewa (pół m.) brzoźowego żądają 6 zł.

Święclany

— PERSONALNE. Urzędnicy starostwa powiatowego w Święcianach p. p. Wł. Czerniawski — podsekretarz i A. Bilsa — referent karny awansowali do wyższego stopnia. Ponadto awans otrzymał niższy funkcjonariusz p. P. Kowrygin — woźny.

Las i statystyka przestępstw

Teren powiatu wilejskiego jest bardzo zasobny w lasy, które zajmują powierzchnię około 150000 ha. Ta okoliczność jest przyczyną, że występują tu nagminnie defraudacje leśne. Statystyki w sądach grodzkich w powiecie wykazują, że na ogólną ilość rozpatrzonych spraw około 40% przypada na sprawy o kradzieże leśne. Kapi.

Brasław

— W BRASŁAWIU ODBYŁ SIĘ ZJAZD ROLNICZY zwołany przez Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, na który przybyło 57 przedstawicieli organizacji rolniczych i gospodarzy przykładowych. Poza tym na zjazd przybył starosta powiatowy, naczelnik urzędu skarbowego, delegat Wileńskiej Izby Rolniczej, dyrektor stacji doświadczalnej w Berezowie i delegat Związku Fabryk Azotowych w Mościcach i Chorzowie.

Dłuższy referat, połączony z dyskusją, wygłosił dyrektor stacji doświadczalnej w Berezowie p. L. Nie-wiarowicz, omawiając szczegółowo sprawę ciągłych kłesk posuchy oraz perspektywy gospodarcze na przyszłość, zastanawiając się dłużej nad uprawą lnu, konopi i zbóż według danych doświadczalnej stacji w Berezowie.

Następnie omówiona została sprawa zeszłorocznej posuchy i neurodzaju, postanawiając zwrócić się do odnośnych czynników, by przyszyły z pomocą gospodarstwu dotkniętym klęską nieurodzaju.

W tym celu została wybrana specjalna delegacja w składzie 3 osób, która będzie interweniowała u władz wojewódzkich co do sposobu okazania pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju.

— W BRASŁAWIU ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA BIEGŁYCH do spraw podatków dochodowego i szacowania strat spowodowanych klęskami żywiołowymi.

W konferencji wzięli udział: ówczesny biegły starosta powiatowy St. Trylek, naczelnik urzędu skarbowego Ignacy Kozubski i przedstawiciel Wileńskiej Izby Rolniczej inż. Sielicki. Na konferencji omówiono szczegółowo sprawę stosowania ulg podatkowych w stosunku do gospodarstw dotkniętych klęską nieurodzaju.

— „CHOINKA” W SZKOLE POWSZ. Nr. 2. Staraniem kierownictwa szkoły powszechnej Nr. 2 w Brasławiu i Komitetu Rodzicielskiego tej szkoły, odbyła się w dniu 24 bm. w lokalu szkoły uroczysta „choinka” dla dzieci. Była to „prawdziwa zabawa” z udziałem „prawdziwej orkiestry” przy pięknie wystrojonej choince. Uroczystość obejmowała dwie części. W I odbywały się śpiewy, deklamacje, inscenizacje, tańce rytmiczne i obrazki z „Pastorałki”. Wszystkie numery dziatwa zachwycały i rozradnowały przyjmowała gorącymi oklaskami i okrzykami podziwu dla swych kolegów, a licznie zebrani rodzice nie pozostawali też w tyle w oznakach zadowolenia i uznania.

W drugiej części zjawili się św. Mikołaj a za nim ogromna skrzynia z podarkami. Były tam upominki dla szkoły, nauczycieli i dla całej dziatwy szkolnej. Zadane z dzieci nie zostało pominięte. Ale złożyły się na ten cel i rodzice i nauczycielstwo i spółdzielnia „Rolnik”, która ofiarowała 250 sztuk słodkich bułeczek. Zasadając słodycze bawiła się dziatwa długo, co nie przeszkodziło rodzicom, którzy nieśli własnej i rodziców. Szkoda tylko, że wiele dzieci, z powodu grypy, nie mogło wziąć udziału w tej zabawie.

Za tę szczerą troskę nie tylko o nauczanie i wychowanie, ale i o przyjemność dla naszych dzieci, my rodzice jesteśmy serdecznie wdzięczni szkole i życzymy jej powożenia. C. P.

— SAMOBÓJSTWO. 24 bm. otrął się kwasem siarczanym 34-letni Piotr Szakur. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że popełnił on samobójstwo na tle zaburzeń psychicznych i ogólnej nerwicy oraz powstałego urojenia, że jest zatruty przez krewnych.

Mołodeczno

— OBCHÓD 74 ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Staraniem władz Zw. Strz. i Zw. Rezerwistów w Mołodecznie odbył się obchód 74 rocznicy Powstania Styczniowego. Obchód rozpoczął się rozpaleniem ogniska na placu przed rezerwistami strażacką, wokół którego ustawiły się zwarte oddziały Zw. Strz. i Rezerwistów, władze obu tych organizacji, przedstawiciele garnizonu oraz licznie zebrana publiczność. Ognisko rozpalili wicestarosta leżuk, prezes Zarz. Pow. ZS, po czym kompujny ZS Meynartowicz odczytał manifest Rządu Narodowego. Okoliczniście przemówienie wygłosił p. Małesza. Po oddaniu hołdu poległym w walce z wrogiem powstańcom przez zachowanie chwili ciszy, orkiestra odegrała Hymn Narodowy. 22 stycznia w miejscowej świetlicy strzeleckiej odbyła się okolicznościowa akademii zorganizowana przez ZS oraz taką akademii w sali domu parafii wojuszkowej, zorganizowana przez Zw. Rezerwistów. Poza władzami organizacyj i przedstawicielami garnizonu oraz starostą powiatowym Protasiewiczem w akademii masowo wzięła udział miejscowa ludność.

SSN. — ZABRAŁ BUTY. Pinkus Milarowicz, zam. w Mołodecznie, handlarz, zameldował, że 19 bm. rdał 12 par dziecinnych butów do oczyszczenia. Bobrowski przywłaszczył sobie buty i wyjechał w niewłaściwym kierunku, prawdopodobnie do Smorgonia. — Milarowicz oblicza straty na zł. 120.

komisarski wójt, Alfons Kondracki, esadnik wojskowy. — MROZY. W pow. dziśniejszym od dwóch tygodni panują silne mrozy dochodzące do — 28 st. C. Brak śniegu, a w związku z tym i saniny, utrudnia bardzo ruch kołowy przy panujących mrozach.

Głębokie

— STAROSTA DZIŚNIENSKI NA ROZPRAWIE KARNO-ADMINISTRACYJNEJ UKARAŁ M. IN.: Za nielegalne posiadanie broni Zygmunta Karzewskiego z Przedol na 1 mies. bezwzględnej aresztu i Pawła Żołudę z Glini na 50 zł. grzywny; za potajemny ubiór byłda — Zalmuna Alperowicza z Królowszczyzny na 50 zł. grzywny oraz po zł. 100 grzywny Zalmuna Cyrylina z Głębokiego za to, że będąc sekretarzem Twa Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej nie potrafił przy wypłacaniu uposażeń pracownikom składek na rzecz ubezpieczalni społecznej i Men dla Sienkiera z Bobrowszczyzny za nieprawny wyrąb lasu ochronnego.

— WYBORY WÓJTA W PŁISSIE. 23 bm. odbyło się posiedzenie rady gminnej w Płissie, na którym wybrano wójta. Został nim dotychczasowy

„Tydzień Strzelca” w Nowogródzczyźnie

O rozmiarach, natężeniu i zasięgu projektowanej akcji można wywnioskować już z wrażeń, odniesionych na pierwszym zebraniu organizacyjnym. Bywa czasami, że urządzić się imprezę tylko dlatego, że tak jest nakaz, że tak trzeba, słowem dla oka, aby zrobić, aby odbyć. Zresztą czasami otwarcie się mówi: w roku tym ma-

my inne poważniejsze kłopoty, więc nasza akcja odbędzie się bez większego wysiłku, aby tylko nie wyglądało, że o tym zapomnieliśmy.

„Tydzień Strzelca”, którego komitet niedawno powstał, jest zakrojony na największą, dotychczas nie notowaną w Nowogródzku skalę. Wyczuło się to na organizacyjnym zebraniu Komitetu, a jeszcze więcej na pierwszym zebraniu Sekcji Propagandowej dnia 20 bm. pod przewodnictwem dyr. Rybickiego, przy udziale nac. Gajl-Kota i innych członków Podokręgu Zw. Strz. oraz sympatyków. Postanowiono wszelkimi siłami jak najdalej spopularyzować na terenie Nowogródzczyzny Związek Strzelecki, który, nota bene, rozwija się wcale nieźle i jest dziś jedną z najpotężniejszych organizacji.

Po krótkiej dyskusji ustalono Tygodnia termin od 23 do 30 maja r. b. Do tego czasu mają być uskutecznione wszelkie przygotowania związane z akcją „Tygodnia Strzelca”.

Szczegółowy program obchodu „Tygodnia Strzelca” opracują Komitet Powiatowy, Sekcja Propagandowa Wojew. Komitetu ustaliła jedynie obecnie ogólne ramy programu: koncentracja oddziałów w dniach 28, 29 i 30 maja, pokazy walk z udziałem P. W. i W. F. wraz z drużynami samarytanek i LOPP, odczyty i pogadanki we wszystkich świetlicach i szkołach,

okolicznościowe przedstawienia amatorskie i teatrów objazdowych; wyświetlanie filmów, ewentualnie krótkometrażówek; propagowanie hasła i idei strzeleckiej; kolportaż chorągiewek, oraz wydanie gazetki ściennych. To byłoby ogólne wytyczne.

Niezależnie od akcji „Tygodnia Strzelca”, na wniosek dyr. Rybickiego, postanowiono wprowadzić stałe odczyty na różnorodne tematy, które wygłaszane będą na terenie powiatów przez prelegentów skooptowanych przez Powiatowe Komitety ewentualnie przez Komendy Z. S.

W Nowogródzku akcją tą kierować będzie dyr. Rybicki. Wszyscy ci, którzy mogliby zaofiarować swoje współprace jako prelegenci, niech się zgłoszą do dyr. Rybickiego.

Jest nadzieja, że tak w Nowogródzku, jak w Baranowie, Stoniemnie, Nieświeżu itd., gdzie nie brak sił fachowych, nie zabraknie i chętnych do pracy pod egidą tak pożytecznej organizacji, jak Związek Strzelecki. Jeżeli chodzi o miasta, to wrocen Nowogródka mogą one zabiegać także o odczyty wileńskich prelegentów: profesorów, lekarzy i innych specjalistów z poszczególnych dziedzin.

Niezawodnie, przy zbiorowym wysiłku społeczeństwa, akcja spopularyzowania Związku Strzeleckiego odnieść na naszym terenie pożądaną rezultat. Kapi.



ABEL EL KRIM internowany poprzednio przez władze francuskie jako więzień stanu, ostatnio otrzymał propozycję powrotu do Francji jak i wysoką pensję, by tylko w Maroku znowu odzyskał swoje wpływy.

Licytacje za podatki

Bandy kupują za bezcen. Wśród licytowanych 99 procent żydów. Skutek ulg podatkowych.

Podatek! Jakież skojarzenia następują po tym słowie? Na przykład w umyśle kupca, borykającego się z deficytem, bo właśnie taki kupiec będzie nas tu m. in. interesował.

Sekwestrator! A następnie? Co może się wydarzyć z sekwestratorem, jako człowiekiem, który wchodzi do naszego mieszkania jak do składu mebli, i który pociąganiem pióra zmienia właściwości „ruchomości”. Oczywiście wiecie.

Wybieramy jednak salę licytacji na wileńskich urzędach skarbowych przy ul. Niemieckiej 22, gdzie odbywa się ostatni akt przykrego dramatu podatnika, który nie zapłacił podatku.

Wejśćmy do tej sali, właśnie odbywa się tu licytacja, i spróbujmy odpowiedzieć na takie pytanie:

— Kto najczęściej dopuszcza do licytacji swoich ruchomości za podatki i dlaczego?

Oczywiście ta druga część pytania nasuwa odrazu odpowiedź: — Bo nie ma czym zapłacić. A jednak... może inni będą sądzić inaczej.

LEGITYMACJE UBÓSTWA.

Dziś licytacja odbędzie się w kancelarii bo w sali licytacyjnej zimno. Na ulicy — 20 stopni Celsjusza. W kancelarii duszno. Gorąco. Pod za kopconym sufitem drży mgiełka czadu. Przy barierze kilka osób. Tupią nogami, pocierają uszy. Przed chwilą weszli z mrozu...

— Czy nie zapóźno?
— Nie, nie — uspokaja ich urzędnik — czekaliśmy, bo nikogo nie było.

Licytacje odbywają się co wtorek i piątek każdego tygodnia. Na parę tygodni naprzód, w myśl przepisów, na korytarzach urzędów skarbowych, w bramie na Niemieckiej i w szeregu innych punktów wywiesza się kolumny obwieszczeń. Na każdym „papierku” nazwisko, imię, adres i do kładne wyliczenie zajętych mebli i innych ruchomości.

Każde takie obwieszczenie jest jak by legitymacją „biedy”, dowodem kłopotów materialnych, jednakże nie zawsze legitymacją ubóstwa.

— Panie, co będzie dzisiaj — niespokojnie pyta żywy mur publiczności przy barierze. — Nie mamy czasu.

Wśród przybyłych na licytację przeważają handlarze starzyzna. Handlarze w lepszym gatunku, którzy skupują po domach meble z całego mieszkania, przedmioty droższe.

ZORGANIZOWANE BANDY.

Jest rzeczą niewątpliwą, że handlarze ci tworzą kilka grup, zwalczających się wzajemnie. Grupy te na sali licytacyjnej nazywają się bandami, których przywódcami są kupcy nieraz solidni, nie mający zatargów z kodeksem karnym.

Bandy te panują na sali licytacji

nej niepodzielnie. Prawie, bo zdarza się, że kiedyś wpadnie większa ilość, kupujących dla siebie. Jakiś stolik do kart, zegar, dywan...

Ot na przykład teraz kilku tragarzy z wielkim trudem wynosi z kancelarii jakiś dywan. Zajęty w pałacu magnata W., leżał na składzie przeszło 2 lata, teraz nabył go obywatel ziemski X. Zajechał autem. Dywan francuski olbrzymich rozmiarów. Pieciu tragarzy ledwo daje radę. Poszedł za 250 złotych. „Bandy” tym towaram nie zainteresowały się.

— Pan hrabia niech już go ma na zdrowie.

W swoim czasie władze skarbowe zwalczały te bandy. Policja rozpedzała „handeiesów”. Były zatrzymywane, rewizje. Nic jednak nie pomogło. Zmowy nie udowodniono. Bandy po zostały na placu. Mają duże kapitały. Kupują nieraz za bezcen i dobrze za rabiają.

— Trudno — mówi nam jeden z obecnych — tak się układa w życiu. Zwykły obywatel nie chce korzystać z bądź co bądź krzywdy ludzkiej, korzysta więc „bandy”.

— A gdyby tych band nie było?

W rozumowaniu tym dochodzi się do wniosku, że „bandy” są potrzebne na sali licytacyjnej, są potrzebne po to, by sala ta przeważnie nie świeciła pustką.

ZADROGO, POCZEKAMY.

Rozpoczyna się licytacja. Wina i wódki naprzód. 15 butelek za 22 złotych. Licytacja w pierwszym terminie — to znaczy od ceny szacunkowej. Na licytacji w drugim terminie — od sumy zaofiarowanej.

— Zadrogo.
— Samowar miedziany — 20 zł

tych. W pierwszym terminie.

— Zadrogo.

A potem stoliki, wagi, krzesła, żyrandole... I stale ta sama reakcja.

— Zadrogo, drogo.

— Sto par bucików za 850 złotych. W pierwszym terminie. Dobre buciki, może kto zobaczy.

— Nikt nie chce! zobaczyć. Wóz myślniejąc podszedł do drzwi składu. Pobrzękiwał kluczami. Nikt nie chciał.

— Zadrogo i zadrogo. To wam dziś nie nie sprzedam.

— Bo chyba wszystko idzie w pierwszym terminie?

— Tak.

— No, to wszystko zadrogo. Po-

czekamy na drugi termin.

Publiczność nastawiła kołnierze i prowadząc ożywioną rozmowę opuściła salę.

NIEBEZPIECZNY TERMIN.

Drugi termin. Czy nie tkwi w nim już niebezpieczeństwo dla podatnika, dla właściciela rzeczy „zasekwestrowanych”.

W drugim terminie licytacja może się rozpocząć od śmiesznie niskiej sumy i na niej się skończyć. Wiemy dobrze, że ocena sekwestratora, nie będącego wszak rzeczoznawcą cen na przedmioty używane bywa nieraz zbyt niska, tak niska, że wywołuje sprzeciw podatnika. Jakżesz niska wobec tego może być „cena zaofiarowana”.

Jest jednak granica tego minimum dla przedmiotów, których wartości minimalnej nie ustalają specjalne przepisy, jak wódek, win itd. Dla przedmiotów codziennego użytku i stanowiącego „towar” w sklepie. Minimum to ustala licytator. Jeżeli wi-
dzi, że ceną najwyższą zaofiarowana

jest niższa niż 30 proc. szacunku wycofuje przedmiot. Odsyła na składnię i poszukuje nabywcy z wolnej ręki.

Oczywiście licytacja wogóle przy dużej ilości reflektantów, przy dobrej koniunkturze — jest niezłym sposobem sprzedawania. Jednakże licytacja przy obecnym poziomie możliwości finansowych społeczeństwa i w takich warunkach jak to widzimy, gdy udział w niej biorą „bandy”, czekające na drugi termin, wymaga korekty i to korekty ostrej.

DLACZEGO TAK JEST?

Pewną sensację stanowi fakt, że na ogólną ilość płatników, których rzeczy zostały sprzedane z licytacji. Żydów było i jest 99 procent (dzieci wie dziesiąt dziewięć procent). To znaczy na stu licytowanych przypada tylko jeden chrześcijanin. Trzeba tu podkreślić, że mowa jest o liczbie płatników, których rzeczy opisane przez sekwestratora w wyniku nieplacenia podatków zostały sprzedane z licytacji. Stosunek zaś procentowy tak zwanych „zajeć” jest inny — mniej rażąco.

DLaczego tak jest? Powiedzą zaraz bo Żydzi są biedni. Dobrze, ale z drugiej strony krzyczą przeciw, że Żydzi są bogaci, że trzymają w swoich rękach cały większy handel. Licytują jednak nie tylko za zaległe podatki w handlu, bo sekwestratorzy skarbowi mają obecnie w swoich rękach zaległości na rzecz miasta, Ub. Społ., PZUW itd.

Jest więc faktem, że Żydzi są bardziej opieszali w placeniu podatków niż chrześcijanie. Nie wynika to jednak wyłącznie z biedy, bo ma tu do powiedzenia także ustosunkowanie się płatnika do podatku, oraz decydują o tym w wielu wypadkach także poziom wykształcenia, wyrobie obywatelskie itp.

ILOŚĆ LICYTACJI ZMNIJSZA SIĘ

Ilość licytacji w ogóle w ostatnich dwóch latach znacznie się zmniejszyła i zmniejsza w dalszym ciągu. Jest to skutek ostatnich ulg podatkowych, a między innymi skutek zniesienia podatku lokalowego od małych mieszkań.

W okresie od 1.IV ub. roku do 1.I br. do sali licytacyjnej przewieziono rzeczy 481 płatników, z czego sprzedano 323 pl. W poprzednich zaś latach w tym samym okresie — od 1.IV. 34 do 1.I 35 roku przewieziono — 875, sprzedano — 611. od 1.IV 35 r. do 1.I 36 r. — przewieziono — 470, sprzedano — 386. w l.

Śmierć pod pociągłem

25 bm. o godz. 14.415 na szlaku Baranowice Centralne — Pogorzecze, na 436 km. pociąg pośpieszny nr. 704 zabił kobietę nieustalony nazwiskiem. Złotki zabezpieczono na miejscu. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z samobójstwem.

Jubileusz szkoły cyganów



Zdjęcie przedstawia fragment z uroczystości X-letniego jubileuszu istnienia szkoły, przeznaczonej wyłącznie dla dzieci cygańskich, w Użhorodzie w Czechosłowacji.

38 tys. osób zwiedziło w ciągu 9 miesięcy Górę Zamkową

Okazuje się jednak, że wileńskie zabytki historyczne przynieść mogą miastu pokaźne dochody. Tak jest na wet wówczas, gdy ani propaganda, ani umiejętność wykorzystania turystyki nie jest daleko zaawansowana.

Dla przykładu przytaczamy następującą ciekawą statystykę. W ciągu ostatnich trzech kwartałów ub. roku Górę Zamkową zwiedziło blisko 38 tysięcy osób, zaś kasa miejska zyskała na tym 4195 zł.

Miejska subwencja dla Teatru

Magistrat zaakceptował budżet Teatru Miejskiego na rok 1937-38. Miejska subwencja dla teatru wyniesie 50 tysięcy złotych. Prócz tego teatr korzysta, jak wiadomo bezpłatnie z innych świadczeń miejskich,

jak woda i światło. Sprawa jakiegokolwiek subwencji dla drugiego teatru wileńskiego i przyznania mu bezpłatnych świadczeń nie została narazie zdecydowana. (c)

Gimnazja w liczbach na terenie Kuratorium Wileńskiego

W bieżącym roku szkolnym do państwowych gimnazjów na terenie okręgu szkolnego wileńskiego, które, jak wiemy, obejmuje województwo wileńskie, nowogródzkie i część białostocką, uczęszcza 8004 uczniów — w tym 4369 chłopców i 3635 dziewcząt. W liczbie tej Polaków jest 6108 osób, Żydów 930 osób, Białorusinów — 496, Ukraińców — 61, Niemców 13 Rosjan — 8, innych 138 oraz, ta grupa jest najciekawsza, miejscowych — 48. Miejscowi lub inaczej tutejsi to młodzież, która nie może się zdecydować na żadną narodowość. Są z tej ziemi, z niej wyszli i na niej mieszkają. Są „tutejsi”.

Z ogólnej liczby 8004 osób na terenie Wilna do gimnazjów państwowych uczęszcza 2469 osób — w tym 1349 chłopców i 1120 dziewcząt. Połaków jest 1945, Białorusinów — 174, Ukraińców — 44, Niemców — 13, Żydów 213 i innych nar. 79 osób.

W statystyce młodzieży gimnazjalnej jest także rubryka „środkowiska ucznia” — tj. czy pochodzi „ze wsi” czy „z miasta”. Nie ma jednak tu rozróżnienia między wsią w ścisłym znaczeniu a majątkami ziemskimi.

Nie można więc ustalić ile jest w gimnazjach dzieci małopolskich i właścicieli dużych obszarów ziemskich.

Otóż w państwowych gimnazjach na terenie całego okręgu jest młodzieży z miasta 6053 i ze wsi — 1754. Stosunek liczbowy młodzieży miejskiej przedstawia się więc jak 6:1,7. W Wilnie stosunek ten jest bardziej niekorzystny dla młodzieży wiejskiej bo wynosi (2146 ml. miejskiej i 323 ze wsi) — 1:1,0,3.

Do gimnazjów prywatnych na terenie całego okręgu uczęszcza 5615 osób — chłopców 2584 i dziewcząt — 3031. W liczbie tej jest Polaków — 1943, Żydów — 2370, Białorusinów — 95, Ukraińców — 2, Rosjan — 167, Litwinów — 336, Niemców — 4, innych 50 oraz miejscowych inaczej „tutejszych” — 7. Na Wilno zaś przypada z tych liczb: 2738 młodzieży (1331 chłopców i 1407 dziewcząt) — w tym Polaków — 1213, Litwinów 217, Rosjan — 165, Niemców — 1, Żydów — 1141 i innych — 11. Młodzieży „miejscowej” w gimnazjach prywatnych jest — 4287, wiejskiej 1218 (w tym w Wilnie — 2330 os. z miast i 418 ze wsi).

Przeciwgazowa demonstracja w Londynie



W Londynie odbyła się oryginalna demonstracja przeciw wojnie gazowej, zorganizowana przez Ligę Przeciwgazową. Ulicami miasta przeszedł pochód demonstrantów w maskach. Na zdjęciu nasz fragment demonstracji.

Fela zdecydowanym ruchem otworzyła drzwi do jadalni. Łuczkowa zamknęła odrazu; udała, że krząta się pilnie dookoła sprzątaną ze stołu. Oleś natychmiast odwrócił się ku drzwiom i wypadł jak z procy do sieni. Fela zbliżyła się do Łuczkowej.

— Zasnąłem, zdaje się, w stancji Anielki i nie wiem, gdzie tamci... A jużby wracać pora.

Łuczkowa była bardzo zmieszana.

— Dobrze, Felisio, dobrze moja duszko, ja zaraz poszłam do Łukaszewiczów. Oni tam poszli... To w sąsiednim domie... Ja myślałam, że Felisia z nimi, a Felisia tutaj... samiuteńka... A czy może główka boli?

Starła się być bardzo uprzejmą i mówiła szybko, roztrzaskanymi wargami, gorączkowo przebiegając palcami po stole. Nagle krzyknęła głośno:

— Mnie gorzej, jak jemu! Mnie gorzej, jak jemu!

Zakryła twarz rękami i usunęła się na krzesło. Feli zrobiło się niewymownie żal starej, znękaney kobiety, a jednak poczuła coś jakby niechęć do Zana i jego towarzyszy. Oto do czego doprowadzają swoją bezwzględnością. Gdyby nie ich wpływ, nigdyby Oleś nie odważył się w ten sposób rozmawiać z matką. Na palcach wyszła z jadalni. Chciała znaleźć Olesia i powiedzieć mu... Właściwie sama nie wiedziała, co chciała mu powiedzieć. Jasnym było przecież, że nie mógł żadną miarą zgodzić się na wyjazd do Petersburga, choćby mu przyszło z domu uciekać.

Oleś był w sieni. Siedział na stopniach schodów, prowadzących do jego salki. Głowę wtułił między kolana, a obie garście zatopił we włosach, wyglądał rozpaczliwie i zabawnie. Fela zacisnęła usta, żeby się nie rozczepić. Stała tuż przy nim i namyślała się, od czegoby zacząć budującą przemowę. Oleś sam ułatwił jej zadanie:

— Panna Fela sama widzi, jakie ja mam ciężkie życie.

Fela pokiwiała głową. Pomieszany, prawie nieprzytomny wyraz twarzy Łuczkowej stał jej uporczywie w oczach. Nie widziała wyjścia z labiryntu popłatanych obowiązków. Zdecydowała się wreszcie na bladą perswazję.

— Ja wiem, że Olesiu ciężko, ale obowiązkiem naszym jest być posłusznym rodzicom. Przecież rodzicom się sprzeciwić — to śmiertelny grzech.

— A w Peterburku zmoskwicieć nie zbrodnia wobec ojczyzny?

— Dlaczego zmoskwicieć, Olesiu? I w Peterburku dobrzy Polacy żyją.

— Jacy oni tam dobrzy Pan Malewski opowiadał nam, jak to jest. Zresztą tu, w kraju ludzie są nader wszystko potrzebni. A ja tam zgineć bez przyjaciół, bez ich podopry i rady, sam między obcymi... I to matka rodzona w takie tarapaty mnie wprowadza! I to matka!

Fela usiadła przy nim na schodach i położyła mu rękę na ustach.

— Cicho, Olesiu, nie można tak o matce... Ona jaknajlepiej. Widziałaś dopiero co, jak rozpaczła biedaczka. Zawsze rodzice chcą jaknajlepiej dla swoich dzieci — mówiła sentencjonalnie, podnosząc oczy na przeciwległą ścianę, jakby tam szukała dalszych argumentów. Oleś burknął rozpaczliwie.

— Wszystko jedno. Ja i tak nie pojade. Związaniego jak barana przecież mnie nie powioza.

— A jak pan sowietnik odmówi dalszej pomocy?

— To będę dawał lekcje. Pan Łoziński mnie do pomoże. Fela, ja znam, co obowiązek. Proszę o mnie źle nie myśleć. Ale matka-ojczyzna bliższa być ma od matki rodzonej. Pan Jeżowski mówił... Nie wolno nam w Rosji marnować sił, bo niewiadomo kiedy będą potrzebne... A to rodzona matka nakazuje...

Zamknęli oboje. O spadzisty dach sionki bębniły twardo śnieżne krupy, wiatr wylł dziwnie na strychu, brał fałsetowe, niesamowite tony. Było smutno i straszno.

Na szczęście wewnątrz domu rozległ się przenikliwy głos Anielki i ocalił Felę przed rozpaczliwym wybuchem płaczu. Anielka wsunęła głowę przez uchylone drzwi i wpuściła za sobą cały snop ciepłego zbawczego światła z kuchni.

— Co ty tu robisz? Ach, i Oleś tu jest? Pan Teodor nam mówił, że ciebie głowa boli i spałas podob-

no? A my bawili się w Łukaszewiczów. Pan Teodor tam jeszcze pozostał. No, chodź, już późno. Welka boi się bury.

14.

Otdąd Oleś Łuczkowa miał w domu ciężkie życie. Po gwałtownej rozmowie, której Fela była mimowolnym świadkiem, Łuczkowa nie odzywała się prawie do syna. Z wielką usilnością wyślagała to sobie w Ławrynowicza, że nie interweniował, że pozostawił sprawę w zawieszaniu, ale tym boleśniej uderzała do Olesia. Ubrała się w pacierz łodowatości i nieprzystępności, nie odpowiadała chłopcu na poranne i wieczorne pozdrowienia, udawała, że go nie widzi. Chciała w ten sposób zgniebić go i skruszyć, doprowadzić do ustępstw, a może zupełnej uległości. A tymczasem osiągała skutek wręcz odwrotny. Oleś czuł, że skruszyłby go łzy i prośby, tych bał się najbardziej. Na wzgardliwe milczenie odpowiadał milczeniem, ani wiedząc, jak ciężko przychodzi matce jej rola nieubłaganej matrony. Jej z wszelką pewnością atmosfera domowa ciążyła bardziej niż jemu. Olesiu poniekąd dosmakował przypadłą sytuację gnębionego przez srogą rodzinę bohatera. Drapał się sam przed sobą w romantyczną boleść nad nieczułością matczyną, a cicha, ale stanowcza oprobata Łozińskiego podtrzymywała go na duchu. Łoziński w dalszym ciągu dawał Olesiu przyjacielskie reptacje i przychodził regularnie co drugi dzień, niczym się nie zrażając, chociaż Łuczkowa traktowała go już teraz wręcz niegrzecznie, a Anielka, strzeżona przez matkę, rzadko kiedy mogła z nim porozmawiać.

Tak mijał adwent i zbliżało się Boże Narodzenie. Przyszedł jeden dzień bardzo śnieżny i wyiskrzony. Niebo nabrało lipcowej mroźności, złote iskry na śniegu imitowały jaskry i kaczęce, brakowało tylko zieleni na ziemi. Mróz ścisnął w nocy, aż płoty na przedmieściach trzeszczały, śniegu w bocznych zaułkach było po kolana.

(D. c. n.)

Wanda Dobaczewska

24

PRZEBŁYŃSKI

Przyjaciółki... Zdrajczynie! Były przecież przy stole i słyszały! Wiedziały, że Fela została właściwie sprowokowana. Za cóż tak odrazu połączyły się z tym, co ją potępił? Dlaczego nie zawołała na nią? Nie poproszą do wspólnego śpiewania? Tak. Ze strony Anielki to nawet niegrzeczność wobec gosia.

Łuczkowa znowu zaczęła o swoich planach względem Olesia. Doszła już do takiego stanu wewnętrznej roztrzaskania, że radziła się Feli. Dziewczynie wydało się to zniewagą. Czyżby Łuczkowa spodziewała się po niej takiego współczucia, jakie znalazłaby pewnie u kogoś w rodzaju Tekli Walentyńniczówny?

Odpowiedziała coś Łuczkowej piątą przez dziwnie i uciekła do anielczynej bokówki. Wczesny zmierzch listopadowy zasnuł okna, na kominku palił się ogień. Fela usiadła w fotelu pod oknem i zadumała się. Z saloniku dochodził śpiew na dwa głosy. To Oleś wrócił z miasta i wtórował siostrze do „Filona i Laury”. Rodzeństwo śpiewało bardzo ładnie i Łoziński zamknął by im nie przeszkadzać.

Fela, rozczulona śpiewem, przymknęła oczy i pozwoliła gorzkim łzom spływać gradem po policzkach. Nikt się o nią nie troszczył, nikt nie zauważył zapewne jej nieobecności. Jakże nietrawne są dobre chwile!

Siedziała tak nieruchoma, aż zupełnie się ściemniało. Zdawało się jej nawet, że usnęła. Zdrętwiała cała i czuła mrowienie na plecach. Podniosła się z fotela, postąpiła krok ku drzwiom i zamarła po środku pokoju. Z sąsiedniej jadalni dolatywał ostry, skrzęczyący głos Łuczkowej, oraz nabrzmiałe oburzeniem i zgrozą okrzyki Olesia. Chodziło naturalnie o ten nieszczęśliwy wyjazd do Petersburga. Ale jak mógł Oleś... w ten sposób... matce...

W saloniku panowała martwa cisza. Czemuż Łoziński się nie wtrąci? Dokuczać — to umie.

Rteć spada coraz niżej...

Wilno żyje obecnie pod znakiem siarczystych mrozów. Pogoda ustabilizowała się. Podczas zachodów różnieli się. Podczas zachodów różnieli się. Podczas zachodów różnieli się.

Wczoraj wieczorem magistrat zwiększył ilość piecyków, pływających w jeziorze. W związku z tym Miejska Stacja Pomp zorganizowała specjalne stałe dyżurnie pogotowie wodociągowe, które ma interweniować w wypadkach nagłego pęknięcia rur. Zamarznięte wody w rurach ze specjalną intensywnością wystąpiło w pokojach łazienkowych.

Silne mrozy wywarły wyraźne piętno na życiu miasta. Polepszyły się nieco interesy kupców, którzy dotychczas bezradnie patrzyli na stosy zakupionego na sezon zimowy towaru. Mroz zmusił do nabywania cieplejszej odzieży, ciepłych czapek, pończoch i skarpetek. Dla nich mroz okazał się zbawieniem. Niejedna firma zawiadujeć mu będzie to, że nie ogłosiła upadłości.

W szkołach wczoraj były pustki. Bardzo znaczny odsetek dzieci nie przyszedł, wobec czego w wielu oddziałach lekcje się nie odbyły. Lekarze mają pracę po uszy. Nie mogą sobie poradzić. Przeziębienia zwykłe i grypa panuje powszechnie. W każdym urzędzie sporo foteli świeci pustkami. Zdekompletowane zostały również nasze redakcja i czerennia. Zarządzeniem władz czas służby dla policjantów w miejscach otwartych ograniczony został do dwóch godzin. Dorożkarze też skrócili godziny postoju. W zimnych dorożkach nie można długo wysiedzieć, a amatorów na zrobienie „kursu” dorożką podczas mrozu jest nie wielu. Kłną i na rzekają na mrozy konduktoryz auto busowi, którzy czerwonymi z zimna palcami wyrzucają z bloków bilety. Nawet kroniki policyjne i wypadków znajdują się pod znakiem mrozu.

Ze wszystkich kradzieży na pierwszym planie wysuwa się kradzież materiałów opałowych. We wczorajszym zestawieniu czytamy:

Zatrzymana Bronisława Szarejko (Zgoda 12) oraz Adele Rembertowiczowa (Bukowa 29) za kradzież węgla opałowego wartości 90 złotych na szkodę Dyrekcji PKP. W komisariacie zatrzymani tłumaczyli się:

— Mrozy dokuczają. W mieszkaniu wiatr wieje...

Na ul. Polockiej 4 ze składnicy do konano kradzież 35 kilogramów węgla na szkodę Zarządu Miasta. Policja zatrzymała sprawców. Okazał się nim zamieszkały w tymże domu Julian Juszkiewicz i Benedykt Nakołneczy.

Czytamy dalej: Na trakcie lódzkiej spalowano na szkodę magistratu duży suchy brzoze przydrożny. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kradzież dokonano w celu ogrzania jakiegoś mieszkania. Podobnych kradzieży było sporo. Naturalnie, nie wszyscy o takich kradzieżach meldują. „Polowano” nawet na poszczególnie „wiązki” drzewa.

Równolegle z tym kronika wypadków notuje wzrost drobnych pożarów. Pogotowie straży ogniowej wywołano wczoraj do Konstantego Ptaszki (Śniegowa 20), Zofii Frydlandzkiej przy ul. W. Pohulanki 17, na ul. Metropolitana 3 itd.

Trzecim następstwem mrozów są wypadki odmrożeń uszu, nosów itd., jak również wypadki zacczerwienia. Wczoraj nawet w ciągu dnia pogotowie udzieliło pomocy kilku osobom zatrutym dwutlenkiem węgla.

Siarczyste mrozy odbiły się w różnej mierze i na frekwencji w kinach i teatrach. Ilość odwiedzających teatry i przybytki X muzu zmalała znacznie.

Wzrost rynku wypadł również bardzo słabo. Brak sanny wpłynął na zmniejszenie się dowozu artykułów.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Na Trakcie Osmiańskim spłonął wczoraj dom mieszkalny. Interweniowała straż pożarna.

Na ulicy Jagiellońskiej szybko mknęła taksówka Nr. 14440 zerwała się z furą ciężarową. Taksówka została poważnie uszkodzona.

W tymże dniu samochód pocztowy najechał na autobus Arbuona Nr. 38460. Wóz Arbuona został poważnie uszkodzony. Część karoserii została pognięta. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Ujęcie zabójcy

27 ub. m. w Romaszowie gm. komajskiej, pow. święciańskiego zabity został na zabawie tanecznej Romuald Użkur, a Romuald Polanis został pobity.

Wilki i mrozy

Ostatnia fala mrozów na ziemach wschodnich wypędza wilki z lasów Kurpijskich, gm. żdzielińskiej, Kollowo i Molodowo (gm. rajczańska) rolnicy trzymają wsi w domostwach, ponieważ wygłodniałe wilki rozszarpałyby już kilka psów, pilnujących zagrod.

Podobne wiadomości nadeszły z innych miejscowości.

kułów wiejskich, wobec czego ceny znówu podskoczyły.

Zanotowano również wczoraj w szeregu mieszkań lokalne pęknięcia rur wodociągowych. W związku z tym Miejska Stacja Pomp zorganizowała specjalne stałe dyżurnie pogotowie wodociągowe, które ma interweniować w wypadkach nagłego pęknięcia rur. Zamarznięte wody w rurach ze specjalną intensywnością wystąpiło w pokojach łazienkowych.

Manewry floty francuskiej



Reprodukcja oryginalnego zdjęcia, przedstawiającego jeden z fragmentów odbywających się obecnie wielkich manewrów floty francuskiej.

Premie P. K. O.

Dnia 25 stycznia 1937 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 32-gie z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II-ej.

Po zł. 1.000 — otrzymują właściciele następujących książeczek:

51.437	62.873	84.423	101.932
51.784	63.389	84.780	102.452
52.058	63.900	85.310	103.416
52.870	63.903	85.961	103.448
53.438	63.986	86.471	104.376
53.548	65.962	86.880	105.540
53.552	66.223	87.094	109.331
53.555	67.023	89.433	110.013
54.298	68.630	89.590	110.276
55.899	69.246	91.698	112.888
56.265	70.397	93.316	112.959
56.602	70.502	94.299	113.117
56.693	70.909	94.602	113.635
57.242	77.766	94.822	113.843
57.293	78.166	96.732	114.308
57.759	79.279	97.750	116.332
58.185	80.265	98.114	117.416
59.003	82.813	98.605	117.511
60.037	83.315	100.451	118.175
61.815	84.078	101.304	118.372

Książeczka premiowana Serii II-ej wylądowała dawniej, a nie realizowana Nr. — 107.627.

Policja z Wileńszczyzny dała 16 tys. zł. na F.O.N.

Od 1 sierpnia do końca grudnia 1936 roku złożyli oficerowie i szeregowi policji województwa wileńskiego na Fundusz Obrony Narodowej 15730,98 zł.

Artysta-malarz teatrów miejskich **W. MAKOJNIK** PROJEKT WNETRZ (mieszkania, biura, sklepy i t. d.) Wileńskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Nie jeden z wileńszczan, przyzwyczajony do regularnego przyjmowania kąpieli musiał ze względu na mrozy odmówić sobie tej przyjemności.

Aczkolwiek onegdaj „PIM” zapowiadał zmniejszenie się ciśnienia barometrycznego i nadejście ciepłych fal powietrza, w mieście tego wczoraj nie odczuło. Mroz palił siarczystej niż onegdaj, zaś późnym wieczorem rteć w termometrach znów zaczęła spadać.

Zaprzysiężenie ochotników obrony narodowej

W dniu 2 lutego r. o godz. 11 na stadionie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie odbyło się zaprzysiężenie ochotników wileńskiego batalionu obrony narodowej. Przed przysięgą odbyła się uroczysta nabożeństwa w kościele garnizonowym o godz. 9, w cerkwi św. Ducha o g. 8.

Zgon wileńskiego poety żydowskiego

Zmarł w klinice uniwersyteckiej po dłuższej chorobie wileński poeta żydowski, autor tomiku poezji pt. „Muler Hirsch” i wielu wierszy, rozsiągnięty po czasopiśmie żydowskich „Michał Szatan pseud. Natisz. Natisz popularny bardzo w żydowskich kołach intelektualnych Wilna, urodził się w Święcianach w 1906 r. Tu ukończył szkołę powszechną i średnią, by po odbyciu studiów w Warszawie poświecić się karierze nauczycielskiej. Uczył też języka żydowskiego w żydowskich szkołach powszechnych na Wileńszczyźnie, szerząc wśród działających umiłowanie literatury pięknej. Debiutował wierszem w r. 1925. — Pierwszy swój tomik poezji wydał w roku 1934. W rok później został aspirantem Żydowskiego Instytutu Naukowego i z jego ramienia opracował monografię pisarza żydowskiego go końca 19 wieku J. Dinezona. W celu oddania ostatniej posługi zmarłemu zawiązał się specjalny komitet. Pogrzeb odbędzie się dziś. (m)

Ceny nabiału i jaj

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie notował w dn. 26 bm. następujące ceny nabiału i jaj (w złotych):
Masło za 1 kg.: wyborowe (hurt) 3.10, (detal) 3.40; stolowe (hurt) 3.00, (detal) 3.30; solone (hurt) 3.00, (detal) 3.30.
Ser za 1 kg.: edamski czerw. hurt 1.80, detal 2.20; edamski żółty (h) 1.50, (d) 1.80, litewski (h) 1.40, (d) 1.70.
Jaja: nr. 1 kopa 7.20, sztuka 13, nr. 2 — kopa 6.00, sztuka 12, nr. 3 kopa 6.00, szt. 11.

Niesłusznie oskarżony

Późno wieczorem do komisariatu policji wbiegł właściciel posesji Nr. 10 przy ul. Chełmskiej Józef Łapczyński.
— Panowie, natychmiast! Biegnijcie czym prędzej. Za chwilę będzie po późno.
Z zeznania Łapczyńskiego wynikało, że przechodząc obok mieszkania swego lokatora Buły niedyskretnie zajrzał do okna i przetrząsnął je.
Buła ze skłupioną miną polewał śluzą mieszkanka od wewnątrz naftą i następnie podpalił.
Właściciel domu zaczął dobijać się do mieszkania, lecz Buła nie chciał go wpuścić.

Na miejsce wypadku wysłano dwóch postronkowych, którzy po przybyciu stwierdzili, że skarga Łapczyńskiego poniekąd nie miała się z prawdą. Była wprawdzie nie myślna o podpaleniu mieszkania, chciał tylko przy pomocy obłania naftą i zapalek „wypalić” ksektę, a szczególnie pluskwy, które ostatnio go bardzo niepokoiły.

Naturalnie, że policja nie posiadała Bułę o zbrodnię zamiary podpalenia domu p. Łapczyńskiego, który zgodnie z przyszłym wtem „strach ma wielkie oczy” nie zrozumiął intencji swego lokatora.

Dowiedziawszy się w czym rzecz, p. Łapczyński spłutnął na podłogę i zaklął.
— Masz tobie, cholera — zdał się do domu. (c)

KRONIKA

STYCZEŃ
27
Środa

Dziś Jana Złotoustego
Jutro Objaw. św. Agnieszki.
Wschód słońca — g. 7 m. 22
Zachód słońca — g. 3 m. 43

Spóźnienia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 26.1.1937 roku.
Ciśnienie 777
Temp. średnia —19
Temp. najw. —45
Temp. najn. —24
Opad: —
Wiatr: półn.-wsch.
Tend. bar.: spadek
Uwagi: pogodnie

— Przewidywany przebieg pogody wg. PIM. do wieczora dn. 27 stycznia 1937 r.:
W dalszym ciągu na całym obszarze kraju mroźno. W dzielnicach zachodnich i południowych zachmurzenie nieco większe i miejscami niewielkie opady śnieżne, poza tym naogół pogoda słoneczna.
Umiarkowane, a na zachodzie dość silne wiatry południowo-wschodnie.

WILEŃSKA

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Gomoliszewski Teodor z Warszawy; adw. Wismont Franciszek z Lidy; Hugo Peter przemysł. z Białegostoku; Chmielewski Włodzimierz z Warszawy; dr. Zannbrecker Karol z Berlina; Janiewicz Marian z N. Tomysła; Wereszczaka Michał ziemianin z maj. W. Możejkiów.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— ZARZĄD MIEJSKI NA F.O.N. Na ostatnim zwyczajnym posiedzeniu R. M. m. Baranowicz radni uchwaliли i polecieli Z. M. przekazać 1000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

ZE ZWIĄZKÓW I STÓW.

— ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIE CZŁONKINIE, ich rodziny, personel administracyjny i wszystkie do niego podlegające Związki, którzy nie mają przeszkoleń w obronie przeciwgazowej do zgłoszenia swych nazwisk i adresów w Sekretariacie ZPOK (Zamkowa Nr. 26 m. 1) w godzinach od 9-ej do 15-ej — osobiście lub telefonicznie (tel. 11—44) najpóźniej do dnia 3-go lutego r. włącznie.

Z POLICJI.

— Z OKAZJI IMIENIN KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO policji podinspektora Henryka Jaęny, oficerowie policji m. Wilna złożyli do jego dyspozycji zł. 200, które solennizant przekazał stowarzyszeniu „Rodzina Policyjna” z przeznaczeniem 100 złotych na zakup zimowej odzieży dla dzieci najbardziej potrzebujących bezrobotnych i zł. 100 na pomoc dla wdów i sierot po zabitych i zmarłych policjantach.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Wczoraj wybuchł strajk oku PACYJNY W FABRYCE DYKTY na ul. Po-narskiej. Powodem strajku było zwolnienie przez fabrykę delegata robotniczego Gobisa. Konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała wczoraj rezultatu. Strajk objął 300 robotników.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— NA ŚRODZIE LITERACKIEJ dnia 27 stycznia Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa podzieliła się z publicznością swoimi wspomnieniami o teatrze wileńskim w latach 1906—1910. Po odczycie — herbatka towarzysząca.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

— ODCZYT W T-WIE EUGENICZNYM. 28 stycznia w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) Dr W. Mórarski z ramienia T-wa Eugenicznego ogłosił odczyt na temat „Fizjologia życia seksualnego”. Początek o 6 w. Wstęp wolny.

— DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STÓW. KULT.-OŚWIATOWEGO PRAC. FIZ. ADM. WOJSK. (Kolo Wilno) odbędzie się w niedzielę dn. 31 bm. o godz. 10 w lokalu przy ul. Gdańskiej 6.

ROZNE.

— POCIĄG POPULARNY Z WARSAWY. Kolo Wilnan przy Towarzystwie Rozwoju Ziemi Wschodniej w Warszawie wraz z Ligą Popierania Turystyki uruchamia towarzyski pociąg popularny pod hasłem: „na narty i polowanie”. Odjazd z Warszawy w dniu 30 bm. o godz. 15. Powrót do Warszawy w dniu 2 lutego r. o godzinie 24.

Uczestnicy wycieczki nie będą na rażeni na meczące spędzenie nocy w wagonie, a podróż będzie przyjemniejsza brydżem oraz tańcami w specjalnym wagonie barowo-dancingowym.

W Wilnie obok zwiedzania miasta, niekosztownych zabaw w lokalach, ewentualnego udziału w tamtejszych towarzyskich imprezach karnawałowych, przewiduje się w miarę jak warunków śniegu dopiszą, wyjazdy w malownicze okolice Wilna na polowanie, narty, kulig, saneczki.

NOWOGRODZKA

— WIECZORY DYSKUSYJNE ZPOK. Zrzeszenie powiatowe ZPOK w Nowogrodzku urządza co środę o godz. 19-ej wieczory dyskusyjne przy towarzyskiej herbatce. W ub. środę odczyt wygłosił p. Wilczyński (instuktorka Wojew. Zw. Straży Poż.) na temat: Potrzeby kobiet wsi, Dzisiaj, 27 bm. wygłosił odczyt dr. Rybicki p. t. Polski ideał wychowawczy.

— HURTOWNIA „SPOŁEM” W NOWOGRODZKU. W związku z rozwijającą się na wsi tendencją zakładania spółdzielni handlowych przez drobnych rolników, odczuwa się brak w Nowogrodzku większej hurtowni, która by zaopatrywała sklepy wiejskie w towar. To też właściciele sklepów chrześcijańskich noszą się z zamiarem utworzenia własnej hurtowni, względnie filii zakładów spółdzielczych „Społem”.

— O ODSZKODOWANIE ZA ZWOLNIENIE BEZ WYMÓWIENIA. B. kienowski biura Związku Międzykomunalnego p. Chłewicz, zażądał od Związku Międzykom. 3 mies. odszkodowania z powodu zwolnienia go bez wypowiedzenia.

25 bm. odbył się proces sądowy. Sprawa została odroczone ze względu na łaczące się dochodzenie prokuratury przeciwko p. Chłewiczowi.

— BAL P. C. K. Oddział Nowogrodzki Polsk. Czerw. Krzyża urządza w dniu 2-go lutego 1937 r. w saloonach „Ogniska” bal. Celem balu jest zwiększenie funduszu P. C. K. Początek o godz. 22-giej.

— WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY wystawi w Nowogrodzku w dniu 29 bm. o godz. 21-ej w sali kina miejskiego komedię muzyczną w 3-ach aktach p. t. Maika.

Po południu w tejże sali daje dla młodzieży porannek poetycko-muzyczny, składający się z recytacji i deklamacji zbiorowych (A. Mickiewicza, J. Słowackiego, Syromkomi, St. Żeromskiego i J. Kasprzowicza) oraz muzyki (St. Moniuszki, F. Chopina i T. Wołoskiego) w wykonaniu własnego kwartetu.

— POŻAR. 25 bm. o godz. 3 m. 30 w Nowogrodzku przy ul. Kościelnej Nr. 27 wybuchł pożar w szopie należącej do Kowal Lej z am. w Nowogrodzku. Spłonęły doszczętnie 2 szopy oraz przybudówka i strych domu Zelnarowicza Fajwela.

BARANOWICKA

— MROZY PRZERWAŁY NAUKĘ W SZKOŁACH. W Baranowiczach od paru dni panują silne mrozy. Rankami temperatura dochodzi do 30 stopni poniżej zera.

Ruch uliczny w mieście stał się o wiele mniejszy. W dniu 25 bm. Dyrekcja Szkół baranowickich postanowiła przerwać naukę na czas trwania mrozów. Akademię szkolną, które miały się odbyć wczoraj w związku ze „Świętem Polaka Zagranicą” zostały również odwołane.

— WIECZÓR PATRONATU WIEŻENIEGO. Dorocznym zwyczajem dnia 1 lutego r. o godz. 22 w salach Sądu Grodzkiego Towarzystwo Opieki nad rodzinami więźniów w Baranowiczach urządza tradycyjny wieczór. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Bufet obficie zaopatrzony, wstęp 2 zł. Dochód z zabawy przeznaczony na zasilenie funduszu Patronatu w Baranowiczach.

— Jak cudze dziecko stało się szczęściem samotnych ludzi — odczyt.

17.15 — Muzyka salonowa.

17.50 — Kroniki historyczne czeskiego dyplomaty.

18.00 — Komunikat śniegowy.

18.13 — Wiadomości sportowe.

18.20 — Produkcja rolno-wsi tutejszej — odczyt wygł. prof. Lastowskiego.

18.35 — Muzyka lekka na organach.

18.50 — Pogadanka.

19.00 — Utwory Beethovena w wyk. Leopolda Muenzera.

19.30 — Muzyka tan.

20.30 — Sosna polska wraca z Indii — odczyt.

20.45 — Dziennik wiecz.

20.55 — Pogadanka.

21.00 — Stanisław Kazuro.

22.05 — Mała Orkiestra P. Radia.

22.35 — Tańczymy.

22.55 — Ostatnie wiad.

23.00 — Zakończenie.

— Wypięty Wiedeński Baletu. — W sobotę i niedzielę odbędzie się w „Lutni” o godz. 10.45 wiecz. dwa występy słynnego na cały świat zespołu wiedeńskiego baletu (Wienerballet).

— WIECZÓR JOHANA STRAUSSA. 3-go lutego w sali Teatru „Lutnia” słynny dyrygent i kompozytor Johan Strauss zadyryguje orkiestrą złożoną z 50 osób, która wykona słynne straussowskie walce i utwory muzyczne.

ESBROK

Mickiewicza 23.

RADIO

WILNO

ŚRODA, dnia 27 stycznia 1937 r.

- 6.30 — Pieśń.
- 6.33 — Gimnastyka.
- 6.50 — Muzyka.
- 7.15 — Dziennik por.
- 7.25 — Program dz.
- 7.30 — Informacje i giełda roln.
- 7.35 — Muzyka.
- 8.00 — Audycja dla szkół.
- 8.10 — Transmisja z Gen. Dyr. L. Państw.
- 8.20 — 11.30 — Przerwa.
- 11.30 — Audycja dla szkół.
- 11.57 — Sygnal czasu.
- 12.00 — Hejał.
- 12.03 — Wiedzący klasycy.
- 12.40 — Dziennik połudn.
- 12.50 — „Pluszcze w gospodarstwie dom.”
- 13.00 — Muzyka popularna.
- 14.00 — 15.00 — Przerwa.
- 15.00 — Wiad. gospod.
- 15.15 — Ciągienie miliona Loterii Państw.
- 15.25 — Życie kulturalne.
- 15.30 — Odcinek powieściowy.
- 15.40 — Program na jutro.
- 15.45 — Koncert jazzowy.
- 16.10 — Zagadki historyczne — słuch.
- 16.30 — Orkiestra Pol.
- 17.00 — Dywizja Polska na Syberii, odczyt.
- 17.15 — Koncert solistów.
- 17.50 — Kto płaci odszkodowanie? — odczyt.
- 18.00 — Pogadanka.
- 18.10 — Wiad. sportowe.
- 18.20 — Listy słuch., omówi. T. Łopalewskiego.
- 18.30 — Harfa i gitara.
- 18.50 — Rzemieśniewy dyszeln po gospodarstwach Wielkopolski — pogad.
- 19.00 — Zmesta malarza — gawęda Wł. Okłana.
- 19.20 — Koncert orkiestry dętej Zw. Rzemieśników pod dyr. D. Dobkiewicza.
- 19.50 — Utwory Klaudiusza Debussy.
- 20.35 — Chwilka Biera Studiów.
- 20.45 — Dziennik wiecz.
- 20.55 — Pogadanka.
- 21.00 — Koncert Chopinowski.
- 21.30 — „Pieśń o Rolandzie”.
- 22.00 — Muzyka taneczna.
- 22.55 — Ostatnie wiad.
- 23.00 — Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 28 stycznia 1937 r.

- 6.30 — Pieśń.
- 6.33 — Gimnastyka.
- 6.50 — Muzyka.
- 7.15 — Dziennik por.
- 7.25 — Program dz.
- 7.30 — Informacje i giełda roln.
- 7.35 — Muzyka.
- 8.00 — Audycja dla szkół.
- 8.10 — Komunikat dla Międz. Zjazdu Gw. Autom. w Monte Carlo.
- 8.15 — 11.30 — Przerwa.
- 11.30 — Poranek dla młodzieży.
- 11.57 — Sygnal czasu.
- 12.00 — Hejał.
- 12.03 — Wyjtki z op. Ryszarda Wagnera.
- 12.40 — Dziennik południowy.
- 12.50 —

Tabela loterii

16-ty dzień cięgnięcia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II cięgnięcie

Główne wygrane

100.000 zł.: 81482
20.000 zł.: 193428
10.000 zł.: 14530 38880 113291
125363 128115
5.000 zł.: 75437
2.000 zł.: 799 23238 39484 40994
48485 60147 64441 75021 78551
102810 127228 144391 158229
168226 169807 174604 190724
190931
1.000 zł.: 867 8678 10027 15140
18049 18100 21229 24368 28169
34431 34627 35929 37551 53792
56546 57797 59241 69217 72994
74919 76580 86717 90423 121176
121775 125903 126659 126690
130938 133987 153297 154881
157161 158766 165587 169695
172501 176887 190744

Wygrane po 200 zł.

15 155 216 395 407 52 531 643 711
1032 153 54 417 47 631 50 786 870
2106 14 238 66 315 603 66 762 850
3444 543 609 930 60 4030 35 45 61
246 304 66 409 608 26 41 800 76 79
921 5548 87 618 52 879 924 75 6000
107 74 261 370 403 57 75 522 655 95
921 7208 91 349 503 906 8144 205
603 16 73 783 957 87 9026 77 128
59 275 428 64 508 32 972 10054 57
72 94 135 270 307 317 588 618 79
90 708 832 63 988 11056 122 235 88
300 602 62 806 949 93 12012 137 211
445 502 65 825 615 607 13004 17 55
234 431 512 641 707 842 94 14027
122 34 517 57 882 15068 83 178 259
303 19 61 495 526 736 804 94 27
16118 210 553 676 945 95 17169 86
408 28 49 54 646 752 888 1803 61
84 432 41 519 863 91 972 19056 195
316 711 41 43 96 960 92 20060 72
298 311 98 402 6 510 26 92 830 937
90 2169 329 488 701 46 92 837 69
77 933 44 22243 379 426 573 93 705
70 895 902 3 21 23159 123 443 789
817 999 24156 245 66 72 92 330 418
87 543 62 67 83 666 725 959 25164
296 412 21 846 913 27 34 26073 382
449 76 598 616 70 706 17 74 971 88
2790450 50 286 93 510 795 839 50
931 28158 213 17 720 826 99 29113
425 436 943 65 525 217 455 664 84
92 99 755 869 92 141 695 3211
97 338 439 50 94 593 628 766 958
33008 147 414 597 707 19 830 937
34019 333 25 35 61 726 53 970
35045 223 83 306 434 572 789 830
989 36067 199 287 396 564 769 802
25 44 924 37018 232 88 355 409
57 503 14 66 602 60 728 98 888
38141 58 79 298 645 52 55 805
968 83 39042 115 57 862 95 923
40192 206 67 330 436 595 641 792
852 76 41035 118 285 525 714 42063
22 360 449 540 671 803 35 51 70
43171 542 656 83 710 842 905 44017
71 92 432 891 974 45013 21 98 189 308
428 652 802 46 46 46676 830 909 11 38
42233 306 26 651 732 75 891 959 48007
43 290 307 454 72 637 780 87 834
49123 32 264 389 39 42 43 211 394
37 91 567 620 40 720 27 63 965 50013
32 216 49 334 49 54 589 606 59 957
51037 41 192 204 34 87 512 22 28
959 52217 506 67 756 984 53421 894
772 869 902 54138 99 242 85 326 415
57 90 533 55088 106 275 94 632 851
991 56018 39 325 418 672 632 913 53
57018 71 90 253 314 497 665 862 958
58946 166 389 532 57 704 800 937 35
59277 419 39 90 506 97 654 738 69
935 60051 61 233 305 456 61067 216
76 366 67 496 535 660 893 799 6219
402 96 519 21 669 782 95 63081 141 70
259 73 333 78 98 457 522 662 771 845

81 92 900 92 64046 131 263 365 96 556
630 83 706 57 90 927 65185 439 535
84 620 51 778 802 975 66252 64 305
480 504 29 604 720 869 67023 55 137
209 26 336 527 638 63 722 810 95
936 78 68182 346 444 72 755 62 317
47 51 69064 147 95 284 396 405 514
672 74 707 913 24 70011 99 137 59
553 648 862 71250 311 37 460 612 44
82 715 30 33 89 983 72035 532 72 661
93 795 812 64 87 901 73118 213 16 339
438 527 612 63 854 933 74058 59 170
217 339 64 68 421 22 56 555 63 647
751 955 75033 130 42 254 304 428 29
93 651 52 85 734 44 813 70 93 76125
317 489 621 46 77005 34 214 369 96
437 531 79 96 627 838 61 78 7064
72 141 293 437 723 42 80 867 932 35
79026 84 157 253 351 94 583 698 359
959
80054 230 344 496 539 90 606
47 808 81020 79 125 87 240 54 62
349 497 718 67 998 82273 83063
160 259 316 619 35 935 84063 96
98 101 21 316 20 456 508 711 52
85179 91 201 350 669 958 86188
228 332 41 57 795 87036 277 304
427 72 606 753 835 932 88022 78
126 79 215 23 302 631 44 89199
207 487 531 767 810 906 09 48
90037 42 69 82 149 592 659 854
992 91107 31 42 234 352 77 483
92 713 92064 442 542 632 754 802
60 988 93215 397 436 68 528 821
996 94028 113 297 447 669 742 44
807 63 944 95227 703 30 815 33
972 96007 191 217 872 517 32 628
374 734 96 824 97025 169 398 498
98026 166 89 256 313 455 512 818
928 99032 538 46 667 741 967
100220 590 850 65 997 101197 225
496 580 825 910 102311 21 48 468
553 658 789 821 986 103004 72 116
204 301 89 496 542 614 977 88
104098 126 39 275 305 423 650
853 936 105087 21 26 434 506 607
107495 826 877 964 106680 768
08 713 92064 442 542 632 754 802
337 561 644 765 900 109155 406
70 79 93 522 664 10034 248 57
458 584 615 732 35 935 111142
329 433 676 86 841 48 971 112054
99 359 63 416 583 95 605 16 750
73 955 80 113034 152 280 325 50
484 546 615 38 50 85 735 98 878
948

149100 38 602 700 84 983 150478
151328 499 678 788 835
152341 476 598 99 708 18 838 73
979 153163 446 632 896 154163 97
409 70 546 714 537 155012 20 426
518 608 936 150013 136 297 450 507
528 152524 85 306 37 473 153288
837 407 55 946 74 159051 220 87
596 635 706 817 30 902 23 100201
80 67 367 445 531 606 161004 16
309 457 786 976 162022 69 534 61
80 81 666 786 870 922 163292 540
55 638 972 164068 280 483 513 96
610 707 76 829 73 902 165182 513
612 47 719 74 894 166221 83 309
457 508 53 54 669 853 924 167011
140 63 220 86 467 552 637 81 769
913 168126 27 342 96 475 581 91
746 851 912 169095 181 210 67 309
57 71 483 89 674 711 956 58 170088
179 232 63 364 501 66 633 723 821
44 55 73 993 171064 66 144 89 277
326 47 75 422 685 715 89 935 89
172762 542 607 51 725 934 173044
66 122 309 35 459 655 711 28
174044 537 679 826 175428 90 589
800 176932 466 71 512 15 81 613
567 61 700 846 962 177015 112 95
267 92 338 450 78 684 706 886 97
986 178009 57 91 115 18 317 535 50
986 532 72 179112 51 53 224 93 328
455 447 604 6 783 809 22 61 180186
985 401 49 580 991 882 907 34
181027 143 490 603 90 921 150909
285 363 444 70 516 189077 195 297
907 457 66 680 900 55 48 184151
82 219 94 505 838 925 185075 198
228 96 460 93 584 700 934 186201
71 452 535 80 187129 61 274 597
613 30 954 189274 303 401 33 582
94 791 867 95 189073 120 60 78 304
9 534 720 50 52 814 944 98 190151
435 517 629 864 839 13 49120 390
454 515 29 807 447 58 62 192014 35
188 299 322 400 32 661 97 852 93
190043 199 291 343 85 489 625 26
67 71 776 862 194086 87 117 30 71
411 745 845 979 80

III cięgnięcie

Wygrane po 200 zł.

33 396 801 902 1308 490 761 2106
209 90 91 535 3553 752 967 97 4314 99
476 5134 84945111 27 220 546 745 77
6074 233 335 45 92 507 766 997 7244
745 899 965 8323 458 860 962 97558
10237 467 608 71 982 1088 223 330
404 610 722 824 12038 396 507 832
13027 31 14188 210 344 671 15362 654
92 974 87 16069 310 680 17038 85 200
559 763 813 18374 428 19105 255 607
50 718 20154 503 52 690 748 21076 254
595 661 928 22540 666 740 857 943 86
23355 86 878 24218 491 612 720 44 65
82 806 25266 235 966 26237 648 27907
37 28997 21935 30244 393 505 940
31027 88 134 539 48 659 853 32022 26
143 33236 70 560 651 946 56 34218 497
999 35015 65 378 801 7 36340 65 590
710 20 41 61 936 37116 35 348 99 540
38076 78 319 671 39384 41 13 40037
513 112 332 630 85 41017 298 520 42167
88 562 613 789 800 43044 175 234 442
54 567 671 89 44597 881 45317 32 426
94048 112 39 608 939 63 95 47150 721
449 49 48663 608 87 49211 75 81 86
9603
5003 84 482 561 682 51016 166 943
52124 302 301 409 28 670 987 53376 435
519 708 54096 127 923 55182 288 495
43705 34473 34505 37241
612 804 56329 527 912 57199 232 565
811 940 58232 403 511 890 59053 286
726 454 571 671 94 60127 250 517 19
385 662 61044 212 320 422 564 62388
814 54 63031 435 337 749 858 64165
231 493 626 719 61 851 63 925 65009
75 260 785 906 66155 331 47 400 801
67038 465 625 966 68041 57 66 80 257
419 528 625 935 69143 447 98 805 11
929 70552 853 71039 149 61 72126 271
362 72 684 87 130 830 73054 103 28
471 699 708 840 74450 725 75197 205
743 430 445 85 859 931 74 76199 705
882 73808 550 607 79 809 23 78056 254
865 79202 481 562 602 18 792 97 34
62038 756 930 49 81021 200 854 94
62157 260 388 97 678 805 83225 44173
21 41 575 730 85092 214 34 565 713
95895 86213 53 382 464 754 916

IV cięgnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000
tys. zł. padła na nr.: 9223.
20.000 tys. zł. na nr.: 146506.
10.000 zł. na nr.: 43055.
97407 156534
5.000 zł. na nr.: 5781 36783
136691 187662
2.000 zł. na nr.: 45322 71572
79778 84665 107563 118831 127751
148178 155610 182350
1.000 zł. na nr.: 191 13189 33155
33604 34176 34473 34505 37241
38611 39324 41574 48501 52853
85974 91776 92306 117415 127129
128315 128323 140292 141370
144605 150139 155233 161874
166706 186118 187049 188411
Wygrane po 200 zł.
368 440 921 84 1031 499 522 606 706
2140 62 91 580 90 718 871 3275 343
558 757 91 4234 383 465 5059 148 447
598 637 752 819 48 920 65 6615 7044
694264 607 702 22 62 865 8007 357 475
902 9042 233 306 556 627 810 96 946
10405 959 11348 597 678 12228 51 604
13130 786 910 96 14355 571 15246 493
525 752 16112 224 665 744 893 970

Przetarg

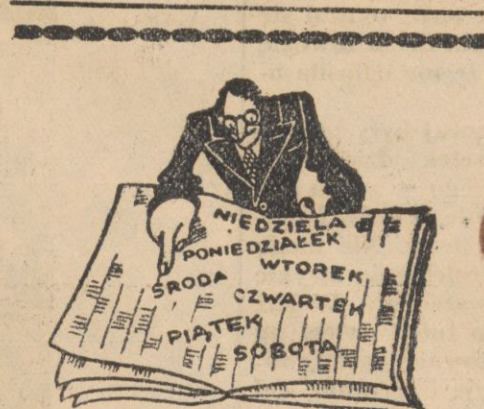
Zarząd Gminy w Rudziszkach ogłasza przetarg na drewno użytkowe sosnowe w ilościach o średnicy od 30 cm. wzdłuż, w ilości 350 m³, w czym 20% bloków eksportowych. Drewno znajduje się przy st. kol. Rudziszki na placu tartaku parowego p. M. Kronika.

Informacji udzieli Urząd Gminy Rudziszki lub Pow. Zarz. Drogowy w Wilnie, ul. Wileńska 12.

Reflektanci winni wpłacić do Kasy Gminy w Wilnie na konto czekowe PKO 51269 kaucję w wysokości 10% sumy zaofiarowanej. Termin składania ofert na piśmie wyznacza się między 1 i 10 lutego 1937 r. w załączonych kopertach. Przetarg z otwarciem ofert dokonany będzie w dniu 10. II. 1937 r. o godz. 12 w lokalu Gminy w Rudziszkach. ZARZĄD GMINY.

Ogłoszenie

Izba Skarbowa w Nowogródku zakupi używaną, lecz w zupełnie dobrym stanie szafę ogniotrwałą, opancerzoną o wymiarach minimalnych 1.65x0.80x0.65. Oferty z wyczerpującym opisem szafy i ceną należy nadsyłać pod adresem — Nowogródek — Izba Skarbowa.



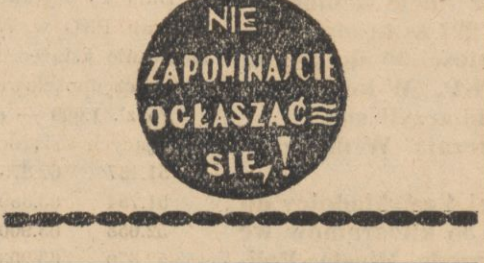
CODZIEN

...czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamy?

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę, — reklamuje się stale w „Kurjerze Wileńskim”.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klientów.



Gabinet Lek. - Dentystyczny

LEKARZY DENTYSTÓW

M. M. DWORECKICH

został przeniesiony na ul. Suwalską 19

tel. 176 (okół cukierki Ameryka).

Przy gabinecie prac. zębów sztucznych

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz

Ordynator szp. Sawicz

Choroby skórne,

weneryczne, kłobocze

Wileńska 34, tel. 18 66

Prym. 5-7

DOKTOR MED.

Zygmunt

Kudrewicz

Choroby weneryczne,

skórne i moczopłowe

w ul. Zamkowa 15,

tel. 19-60. Prym. 5-8

DOKTOR

ZAURMAN

choroby weneryczne,

skórne i moczopłowe

Szopena 3, tel. 20-74

Prym. 12-2 i 4-8

AKUSZERKA

Marja

Laknerowa

Przyjmuje od 9 rano

do 7 wiecz. ul. Ja-

sińskiego 5-18 róg

Ofiarnej (ob. Sądu).

Inteligentna

młoda, ze rodziny

osoba, zejmie się pro-

wadzeniem domku kul-

turalnej osoby lub

jakiejś pielęgniarce fa-

chowa do chor. ch.

Wilno, ul. Kalwary-

ska 11-2.

Na karnawał

balowe, wycieczki ko-

szule, krawaty, kol-

nierzyki, rekawiczki,

bielizna, laski

W. NOWICKI

Wilno, Wielka 30.

Dekoracje